



Wiadomość Tygodnia

MIĘDZYZAKONNE SPOTKANIA W KIELCACH

W poniedziałek 12 czerwca rozpoczęły się ważne międzyzakonne spotkania na terenie gościnnych Targów Kielce podczas corocznego SacroExpo.

O poranku spotkały się Konsulty żeńskiej i męskiej Konferencji przełożonych wyższych. W spotkaniu uczestniczyły także przewodniczące Konferencji żeńskich klasztorów kontemplacyjnych oraz Konferencji instytutów świeckich.

Popołudniu natomiast rozpoczęło się trzydniowe spotkanie sekretarzy i ekonomów jurysdykcji należących do Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich. Oto relacja z tych spotkań:

SPOTKANIE KONSULT ZAKONNYCH

Spotkaniu Konsult przewodniczył o. Janusz Sok CSsR. Po wstępnych przywitaniach głos zabrała M. Jolanta Olech, sekretarka gen. KWPZZZ, która omówiła treść nowego dokumentu Kongregacji ds. życia konsekrowanego *Per vino nuovo otri nuovi*, poświęconego analizie sytuacji życia konsekrowanego w 50 lat po Soborze Watykańskim II. (treść wystąpienia M. Jolanty wewnątrz numeru Biuletynu).

W dyskusji poruszono problem tłumaczeń tekstów watykańskich, gdyż od kilku lat przestano je tłumaczyć na język polski w urzędach watykańskich. Postanowiono podjąć dyskusję na ten temat na najbliższym spotkaniu komisji mieszanej.

Odnosząc się merytorycznie do treści dokumentu podkreślano, iż analiza problemów współczesnego życia konsekrowanego jest

właściwa i dość krytyczna. Chyba po raz pierwszy tak odważnie spojrzano na rezultaty odnowy posoborowej.

Po krótkiej dyskusji nad dokumentem Kongregacji przedstawione zostały tematy ostatnich posiedzeń Komisji mieszanej Biskupi - Przełożeni wyżsi.

Kongres Młodych Osób Konsekrowanych zorganizowany był w 2015 r. z okazji Roku Życia Konsekrowanego i wtedy pojawił się postulat jego cyklicznej organizacji. Pozostaje wybór między 3 letnim a pięcioletnim cyklem tych spotkań. W głosowaniu zdecydowano że najbliższy Kongres odbędzie się we wrześniu 2018 r. na Jasnej Górze. Za organizację tego spotkania będzie odpowiadał Ks. Dariusz Bartocha SDB.

Symposium IV Konferencji Życia Konsekrowanego również odbywa się w cyklu 3-letnim. Najbliższe zaplanowane zostało na jesień 2018 r. W dyskusji pojawiły się różne propozycje tematów sympozjum oraz miejsc, gdzie mogłyby się ono odbyć. Postanowiono powołać grupę roboczą która przygotuje koncepcję programową oraz kwestie organizacyjne tego międzyzakonnego spotkania.

Przedstawiciele czterech Konferencji podzielili się wzajemnie metodologią pracy oraz najważniejszymi problemami w pracy tych gremiów.

SPOTKANIE SEKRETARZY I EKONOMÓW

W pierwszej, poniedziałkowej części spotkania uczestniczyli głównie sekretarze. Zebranych przywitał O. Janusz Sok, przewodniczący



KWPZM, a następnie sekretarz Konferencji o. Kazimierz Malinowski przedstawił program spotkania i prosił sekretarzy o współpracę przy redagowaniu *Biuletynu Tygodniowego CiZ* oraz strony internetowej www.zyciezakonne.pl. Następnie br. Dawid Bujas OFMConv przedstawił sposób funkcjonowania elektronicznej bazy adresów domów zakonnych i dzieł które zakony męskie prowadzą w Polsce. Prezentacja spotkała się z dużym zainteresowaniem i zrodziła wiele praktycznych pytań związanych z funkcjonowaniem tego nowego narzędzia oddanego do dyspozycji sekretariatów zakonnych.

Po przerwie zabrakł głos p. Tomasz Wodziński, menadżer *Security Operations Center*, który przedstawił najnowsze zagrożenia funkcjonujące w cyberprzestrzeni. Postęp technologiczny umożliwia cyberprzestępcom dość łatwe sięganie do baz danych gromadzonych w komputerach podłączonych do internetu. Zwrócił także uwagę na trwałość powszechnie dostępnych nośników pamięci (płyty DVD 7 lat, ale twarde dyski już ok100 la, oczywiście przez właściwym przechowywaniu). Prelegent przedstawił następnie sposoby zabezpieczania się przed tymi zagrożeniami. Również to wystąpienie spotkało się z żywym zainteresowaniem i zrodziło wiele pytań do p. Toamsza, które przedłużyło się na spotkania i rozmowy w czasie przerwy.

Po krótkiej przerwie Grzegorz Filipiuk OFMConv stwierdził, że wygodna w bieżącym użytkowaniu cyberprzestrzeń rodzi poważne wątpliwości co do trwałości przechowywanych w niej danych. Współcześnie w dobie komercjalizacji tradycyjny nośnik – papier, stracił swoją trwałość i jakość. Trzeba wie postawić pytanie – jaki współcześnie jest najlepszy sposób przechowywania danych archiwalnych w archiwach klasztornych? Prelegent

stwierdził, iż jest zwolennikiem zachowywania papierowej wersji dokumentów.

Trzeba jednak sobie zdawać sprawę, że współczesny papier jest niskiej jakości. Prelegent wskazywał w swoim wystąpieniu jakie rodzaje papieru używać do druków przeznaczonych do: papier trwały, bezpieczny zawsze posiada oznakowanie ISO 9706 lub w nowszej normie ISO 16245.

Drugi dzień rozpoczął się Eucharystią podczas której wspomniano postać św. Antoniego, patrona dnia. Także spotkanie na auli rozpoczęło o przypomnienia pięknej medytacji Romana Brandstaettera poświęconej światemu z Padwy.

W merytorycznej części obrad przedstawiono najpierw zapowiedane na maj 2018 roku zmiany prawne dotyczące ochrony danych osobowych. Pan mecenas Jarosław Bittel z biura prawnego KEP poinformował o działaniach podjętych przez Episkopat zmierzających do zachowania autonomii prawnej Kościoła przez ustanowienie kościelnego inspektora danych osobowych, natomiast Adam Gazda mówił o pozytywach wynikających z wprowadzenia nowego prawa ochrony danych osobowych także w działalności Kościoła katolickiego.

Przedpołudniowe obrady zakończyły informacje p. Marcina Krajewskiego poświęcone przepisom prawnym dotyczącym zatrudniania osób w podmiotach kościelnych. Spotkanie zakończy się we środę 14 czerwca.

okm

Wiadomości z kraju

KORONACJA WIZERUNKÓW MATKI BOŻEJ W MIEJSCU PIASTOWYM

W Miejscu Piastowym, z udziałem tłumu wiernych, odbyła się dzisiaj wyjątkowa i niepowtarzalna uroczystość. Koronami Papieskimi ukoronowane zostały 2 wizerunki Matki Bożej: Figura Matki Bożej Fatimskiej z Miejsca Piastowego i Obraz Matki Bożej Pocieszenia z Komborni. Eucharystii przewodniczył abp Adam Szal, concelebrowali pasterze diecezji przemyskiej i rzeszowskiej: abp senior Józef Michalik, bp Stanisław Jamrozek, bp Jan Wątroba, bp Kazimierz Górny, bp Edward Białogłowski, abp senior Jan Martyniak z diecezji przemysko-warszawskiej obrządku greckokatolickiego, ks. Dariusz Wilk, Przełożony Generalny Zgromadzenia Księży Michalitów oraz licznie zgromadzeni kapłani.– *Matka Boża umiłowała sobie te miejsca szczególnie – mówił w homilii abp Józef Michalik. – Ona chce tutaj być czczona, proszona i tu chce rozdawać liczne łaski. Pan Bóg wybrał Maryję, abyśmy mogli dotknąć, posłuchać i doświadczyć Miłości Bożej. To nie jest przypadek, że Jej poświęcamy świat, że przychodzimy do niej, że pobożność Maryjna jest oddechem wiary w Polsce.*



W kilku słowach kaznodzieja przytoczył historię kultu Matki Bożej i w Komborni i w Miejscu Piastowym. – *Za chwilę będziemy świadkami koronacji dwóch wielkich, świętych, omodlonych Symboli: czczonego od 17. wieku w Komborni Obrazu, który kiedyś, przed laty, proboszcz uciekający przez Tatarami uratował, jako największy skarb (...) Matka Boża wyprosiła sobie u Pana Boga przywilej, że z nieba może przychodzić, by mówić do ludzi. I to jest druga Figura, która tutaj jest czczona od kilkudziesięciu lat.*

– *Nasze spotkanie, modlitwa, wiara i ufność do Boga skłania nas do postawienia sobie*

pytania, co dzisiaj z nami – mówił abp Michalik. Jak wspominał, powołując się na niedawne badania, tylko 27 procent Polaków modli się codziennie. W Europie Wschodniej – postkomunistycznej, wygłodzonej prześladowaniami – wzrasta zaś zainteresowanie wiarą. – To jest jakiś znak – mówił. – Jeśli chcemy szczerze powiedzieć, że Bóg i Ojczyzna, Kościół i Matka Najświętsza liczą się w naszym życiu, musimy się nawracać – abyśmy stawali się narodem głębszej wiary, żywszej modlitwy i mocniejszego świadectwa w obronie wiary i obyczajów (...) Trzeba aby dobro się rozlewało.

Na koniec homilii kaznodzieja przypomniał perspektywy, jakie przed ludźmi stawia Matka Boża: – *Warto, abyśmy pamiętali że, recepta, którą daje nam Matka Boża, jest prosta: Nawrócenie, pokuta, modlitwa. – Posługując się zaś cytatem z "Potopu" H. Sienkiewicza mówił na zakończenie: – Wiele mamy słabości i grzechów Jakkolwiek naród nasz upadł (...) ale Matki swej, patronki i Królowej czcic nie zaniechał. Szydzi z nas i pogardza nami nieprzyjaciel, pytając, co*

nam z dawnych cnót zostało. Wszystkie zginęły. Jednak coś jeszcze pozostało – pozostała wiara i cześć Najświętszej Maryi Panny, reszta zaś będzie odbudowana przez naszą modlitwę i ufnosć do Boga.

Obrzęd koronacji miał miejsce po homilii. Najpierw zostały odczytane Dekrety Stolicy Apostolskiej, następnie abp Adam Szal odmówił Modlitwę Koronacyjną, po niej Księża Arcybiskupi i Biskupi oraz Generał Michalitiów nałożyli korony na Wizerunki Matki Bożej. Koronacja odbywała się w

ciszy, tuż po niej zaś wszyscy zgromadzeni odśpiewali *Hymn koronacyjny*.

Uroczystość zakończyła się *Aktem zawierzenia Matce Bożej* i odśpiewaniem *Te Deum laudamus*.



SALEZJAŃSKI "SALOS" U PREZYDENTA W BELWEDERZE

W tym roku Salezjańska Organizacja Sportowa RP świętuje 25-lecie swojej działalności. Z tej okazji 10 czerwca przedstawiciele Salosu gościli u pana prezydenta Andrzeja Dudy w Belwederze w Warszawie. Spotkanie rozpoczęło się od oficjalnego przywitania gości przez pana Prezydenta RP.

Po nim pan prof. Zbigniew Dziubiński, prezes SALOS RP, przedstawił prezydentowi działalność organizacji Salos. Mówił o jego inspirowaniu i uznaniu za pracę wychowawczą prowadzoną profesjonalnie i z wielkim oddaniem. Powiedział: *dziękuję, że przedstawiciele Salosu [...] zechcieli spotkać się z Prezydentem Rzeczypospolitej, z Prezydentem, który jako człowiek jest osobiście sercem bardzo z tą działalnością związany.*

Bo pewnie siostry i księża, i pan profesor (prezes SALOS Zbigniew Dziubiński, przyp. red.) nie wiedzą, ale ja przez wiele lat grałem w piłkę z kolegami na obiektach Salosu w Krakowie na Tynieckiej i doskonale to boisko i to centrum sportowe znam. Muszę powiedzieć, że moje osobiste wspomnienie sprzed wielu, wielu lat, kiedy ten obiekt powstał, jest takie: kiedy go zobaczyłem, byłem pod ogromnym wrażeniem warunków, jakie tam zostały stworzone do tego, żeby młodzież mogła się realizować sportowo. Bo jak na tamte czasy i jak na dzisiaj było to wspaniałe boisko sportowe, niezwykle nowoczesne, pięknie oświetlone, można było grać w piłkę o każdej porze dnia i nocy. W pięknym miejscu, tuż nad Wisłą. Rzeczywiście robiło to, i robi, ogromne wrażenie.

Za tę działalność chciałem z całego serca podziękować, bo ona jest niezwykle ważna, ona stanowi rzeczywiście piękną kontynuację idei, której poświęcił swoje życie i swoją działalność duszpasterską święty Jan Bosko, który zresztą patrzy na grających tam w Krakowie. Don Bosco – ta twarz jest znajoma wszystkim, którzy na tym obiekcie by-

racjach, czyli o Księdzu Bosko i systemie prewencyjnym oraz Rodzinie Salezjańskiej. Opowiadał o codziennych treningach, 69 stowarzyszeniach lokalnych gromadzących 24 tysiące młodzieży; o organizowanych i grzyskach ogólnopolskich i światowych (w tym aż cztery razy zorganizowanych w Polsce); o działalności naukowej i wydawniczej, która zaowocowała ponad 9 200 stron publikacji jedynie z odbytych sympozjów, nie licząc podręczników i innych publikacji.

Po prezentacji Salosu pan Prezydent odznaczył 13 osób państwowymi odznaczeniami (7 salezjanów, 4 osoby świeckie i 2 siostry Córki Maryi Wspomożycielki).

wają. Ta działalność, która polegała na wychowaniu, na wspieraniu młodzieży, zwłaszcza młodzieży, która znajdowała się w trudnych warunkach, młodzieży bezdomnej, młodzieży ubogiej. Po to, żeby ta młodzież znalazła dobrą drogę swojego życia. Poprzez naukę, poprzez wiarę, ale także poprzez kształtowanie charakteru. Sport właśnie charakter w sposób doskonały charaktery kształtuje. [...]

To odpowiada dokładnie słowom wypowiedzianym do nas, a przede wszystkim do młodych rok temu przez Ojca Świętego Franciszka w Krakowie w czasie Światowych Dni Młodzieży, kiedy powiedział, że młody człowiek nie może spędzić życia, siedząc w pantoflach na kanapie, bo to nie prowadzi go do żadnej formacji duchowej. Musi założyć buty, musi się sprężyć i musi iść przez życie, a księża salezjanie, siostry – jeszcze dokładają do tego jedno – niech te buty będą profesjonalne. [...]

Jestem jako Prezydent zaszczycony tym, że ludzie, którzy tak niezwykle posługują dla swoich bliskich, dla młodych ludzi, na co dzień wykonują, razem ze swoimi wychowankami odwiedzili mnie dzisiaj tu w Belwederze, historycznej siedzibie głowy Polskiego Państwa.

W imieniu odznaczonych zabrał głos ks. Dariusz Bartocha sdb, serdecznie dziękując panu Prezydentowi za dostrzeżenie i uhonorowanie całej Rodziny Salezjańskiej: *Zdajemy sobie sprawę, że za każdym z nas stoi całe grono wychowawców, animatorów, trenerów i*

setki czy tysiące wspaniałej młodzieży. [...] Mam nadzieję, że po tym spotkaniu Pan Prezydent słysząc: salezianie, Salos, nie będzie pamiętał jedynie salezjańskiego boiska i swojego grania na nim, ale będzie miał przed oczyma cudowną młodzież razem z jej wychowawcami, animatorami, trenerami, którzy robią wszystko, by wspierać młodych ludzi w dojrzewaniu, by stali się rzeczywiście dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami.

Ksiądz Edward Pleń sdb, wiceprezes Salosu i jednocześnie krajowy kapelan sportowców, przywołał trzy „sny”: Janka Bosko z 9 roku życia, ten z 1992 roku z powstania Salosu i ten z dnia dzisiejszego. Wspomniał także o tym, że w tym samym czasie, w Poznaniu, świętujemy 75 rocznicę męczeńskiej śmierci pięciu wychowanków z poznańskiego oratorium. Następnie młodzież wręczyła panu Prezydentowi specjalny list, jubileuszowy medal i szalik Salosu, jaki w czasie spotkania na swoich ramionach miała salezjańska młodzież.

Oficjalna część spotkania zakończyła się wieloma zdjęciami z panem Prezydentem. Następnie wszyscy przeszli do ogrodu na poczęstunek. Tam też Prezydentowi zaprezentowano dwa obrazy ks. Tadeusza Furdyny sdb. Ciekawostką jest, że jeden z nich powstał 24 maja 2015 roku w dniu drugiej tury wyborów prezydenckich, a nosi tytuł: „Wojownik apokalipsy. Bóg i Ojczyzna”.

ŚWIĘCENIA ARCYBISKUPA T. WOJDY SAC

W Białymstoku odbyła się uroczystość święceń biskupich i ingresu do archikatedry nowego Arcybiskupa Metropolity Białostockiego Tadeusza Wojdy SAC. Przewodniczącym liturgii i głównym szafarzem święceń był kard. Fernando Filoni, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Współkonsekratorami byli abp Edward Ozorowski, arcybiskup senior archidiecezji białostockiej i abp Henryk Hoser, biskup warszawsko-praski.



Głoszenie Ewangelii jest wciąż potrzebne jak deszcz dla ziemi, bez którego nic nie może wzrastać. Podobnie bez Ewangelii wiara nie może wzrastać. Zawołanie «Aby była głoszona Ewangelia» będzie wytyczać moje drogi działania – mówił nowy arcybiskup metropolita białostocki Tadeusz Wojda na zakończenie uroczystości święceń i ingresu do archikatedry.

„Choć tu, w archidiecezji białostockiej Kościół jest już utwierdzony, ma swoją historię i tradycję, to jednak głoszenie Ewangelii jest wciąż potrzebne jak deszcz, bez którego nic nie może wzrastać. Bez Ewangelii wiara nie może wzrastać. To zawołanie będzie wytyczać moje drogi działania, które będę chciał zawsze omawiać z moimi

Młodzież, w tym reprezentanci naszej inspektorii krakowskiej z Salosu „Piast”, została wyróżniona i zaproszenia do zwiedzenia całego pałacu.

Postanowieniami Prezydenta RP odznaczeni zostali: za wybitne zasługi dla rozwoju kultury fizycznej, za działalność społeczną na rzecz upowszechniania sportu i turystyki wśród dzieci i młodzieży Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: ks. Marek Barejko I ks. Dariusz Bartocha

Za zasługi w działalności sportowo-wychowawczej na rzecz dzieci i młodzieży, za pomoc osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym, potrzebującym wsparcia Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali Ks. Andrzej Kurto; Ks. Bogusław Zawada

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: Dariusz Kluczkowski; Andrzej Misztal i Edward Nanaszko.

Brazowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: Tomasz Brzeski; Ks. Henryk Chibowski; S. Maria Jędrak; Ks. Wiesław Kania; S. Maria Kapczyńska; Ks. Wojciech Strzelecki. Za: www.sdb.org

najbliższymi współpracownikami. Dziś wszystkim z serca chcę złożyć ogromne wyrazy wdzięczności” – podkreślał abp Wojda.

Kolejne słowa Arcybiskupa wierni przyjęli salwą oklasków: „Kiedy na krótko przed przyjazdem do Białegostoku miałem okazję koncelebrować z nim Mszę św. w Domu św. Marty, Ojciec Święty powiedział do mnie: «Idź ze spokojem. Tam ludzie są dobrzy, przyjmą Cię z radością». I kontynuował: „Od pierwszej chwili mojego pobytu na Ziemi Białostockiej rozumiałem, że te słowa są prawdziwe, że tutejszy lud jest naprawdę dobry, że ma wielkie serce i pragnie przyjąć swego nowego pasterza. Za to wszystko jestem ogromnie wdzięczny”.

Uroczystą liturgię święceń rozpoczęła procesja wejścia z domu arcybiskupów białostockich, ul. Kościelną do głównych drzwi archikatedry, następnie przez nawę główną świątyni do ołtarza. Obok arcybiskupa nominata podążali asystujący mu prezbiterzy: pallotyn ks. Krzysztof Wojda – rodzony brat Arcybiskupa oraz ks. prał. Józef Wiśniewski, prepozyt Kolegiackiej Kapituły Krypnińskiej i proboszcz parafii pw. Ducha Świętego w Białymstoku.

Główny szafarz święceń kard. Fernando Filoni używał w czasie liturgii pastorału, wraz z którym do Białegostoku przybył w 1945 r. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski.

Po hymnie do Ducha Świętego, ks. prał. Józef Wiśniewski, prepozyt Kapituły Krypnińskiej zwrócił się z prośbą do głównego szafarza, kard. Fernando Filoniego o udzielenie święceń biskupich ks. Tadeuszowi Wojdzie SAC.

Następnie bp Henryk Ciereszko odczytał bullę papieża Franciszka zawierającą nominację biskupią.

„Każdy biskup jest biskupem dla całego Kościoła i dla całej ludzkości. Właśnie dlatego ojcostwo biskupa jest otwarte na najwyższy wymiar i pełnię misyjności” - stwierdził w homilii kard. Fernando Filoni.

Kardynał wskazywał, że biskup musi się modlić za wszystkich: „Biskup jest człowiekiem modlitwy i jako człowiek Boży ma przejawiać pobożność i promować godność każdego człowieka. Ale najważ-

niejszą sprawą, pozostającą w centrum wszystkiego jest to, że biskup ma się ciągle wpatrywać w «pośrednika między Bogiem a ludźmi, w człowieka, Chrystusa Jezusa, który wydał siebie samego na okup za wszystkich». Ta łączność z Chrystusem zawsze ma być dla Ciebie całkowita i hojna". (...)

„A wy, drodzy bracia i siostry Białegostoku, módlcie się zawsze i kochajcie Waszego nowego Pasterza. Niech Maryja, Królowa Polski, Matka Miłosierdzia, chroni Ciebie i Twój Kościół” – zakończył kar. Filoni. Więcej na: www.archibial.pl

W KRAKOWIE OGÓLNOPOLSKIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. BRATA ALBERTA

O potrzebie oddolnego solidaryzmu społecznego, który rodzi się poza instytucjami i jest wyczulony na ludzkie potrzeby mówił abp Stanisław Gądecki podczas ogólnopolskich obchodów Roku św. Brata Alberta, które w sobotę odbyły się w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie. Uczestniczyło w nich kilka tysięcy osób.

Główne ogólnopolskie uroczystości ku czci „apostoła ubogich” odbyły się w sanktuarium św. Jana Pawła II, który nazywał Brata Alberta „Bratem naszego Boga” i wyniósł do chwały ołtarzy. Mówiła o tym przełożona generalna zgromadzenia albertynek s. Teresa Maciuszek, która podkreślała, że Brat Albert był duchowym przewodnikiem Karola Wojtyły: studenta, kapłana, biskupa, kardynała i papieża.

Mszy św. przewodniczył abp Stanisław Gądecki. W Eucharystii wzięli udział biskupi polscy: kard. Stanisław Dziwisz, bp Edward Janiak, bp Adam Dyczkowski, biskupi pomocniczy archidiecezji krakowskiej Jan Szkoła i Grzegorz Ryś oraz Jan Zając, a także bp Tadeusz Pieronek. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Podczas uroczystości odczytano listy prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz premier Beaty Szydło.

Abp Marek Jędraszewski, witając uczestników Eucharystii, podkreślał, że według św. Brata Alberta nędza „nie jest gdzieś na peryferiach człowieka”. – Ona jest dokładnie w tym miejscu, gdzie może zrodzić się

największe uwznioślenie człowieka. Wszystkie inne rodzaje nędzy są wtórne wobec tego, kiedy brak człowiekowi odniesienia do Boga – mówił metropolita krakowski. Podkreślał, że miłość miłosierna Boga „chce się do tej nędzy ludzkiej zbliżyć poprzez miłość autentyczną aż do końca ze strony drugiego człowieka”.



Abp Gądecki stwierdził w homilii, że ludzki głód ma dzisiaj różne nazwy, lecz „najbardziej niebezpiecznym jest głód, który pozostaje nienazwany”. – Patrząc na to, co nas otacza, wydaje się, że taki właśnie niebezpieczny głód wdiera się w polską kulturę, w systemy wychowania i komunikacji, wskutek czego niemal bezboleśnie zatracamy własną tożsamość kulturową i ludzką godność – zauważył metropolita poznański.

Hierarcha podkreślił, że dziś konieczny jest „oddolny solidaryzm społeczny”, czyli taka dobroczynność, która „rodzi się poza instytucjami, jest spontaniczna i wyczulona na to, co w danym momencie się dzieje, kto naprawdę potrzebuje pomocy”.

– Taki solidaryzm jest najpiękniejszy i najsilniejszy, dlatego zamiast utyskiwać na zło, skupmy się raczej na czynieniu dobra – nawoływał kaznodzieja, dodając że tylko pod takim warunkiem odrodzimy się jako społeczeństwo.

– W świetle wiary solidaryzm zmierza do przekroczenia samego siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich: całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego – mówił przewodniczący KEP.

– Winien być więc być kochany tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg. Trzeba być gotowym do niesienia dla niego nawet najwyższej ofiary: oddania życia za braci – dodał.

W liturgii uczestniczyli także ubodzy, artyści, podopieczni Caritas Archidiecezji Krakowskiej, uczniowie i nauczyciele szkół, a także fundacje i parafie, którym patronuje św. Brat Albert oraz licznie zgromadzone siostry albertynki i bracia albertyni. Mszę św. poprzedził koncert oratoryjno-kantatowy ku czci św. Brata Alberta.

Za: www.deon.pl

ZAKOŃCZONO DIECEZJALNY ETAP PROCESU BEATYFIKACYJNEGO O. RUDOLFA WARZECHY OCD

Pod przewodnictwem arcybiskupa krakowskiego Marka Jędraszewskiego w karmelitańskim sanktuarium w Wadowicach zakończono 11 czerwca diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego o. Rudolfa Warzechy, karmelity bosiego (1919-1999). W sesji wzięli także udział biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel. Proces beatyfikacyjny, pochodzącego z Bachowic k. Wadowic zakonnika, rozpoczął się 11 stycznia 2011 r. w kaplicy arcybiskupów krakowskich w Krakowie.

Otwierając uroczystą sesję zamknięcia procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego na szczęblu diecezjalnym kanclerz krakowskiej kurii, ks. Tomasz Szopa poprosił ojca postulatora, dr. hab. Szczepana Tadeusza Praśkiewicza OCD o przedstawienie przebiegu procesu. Zakonnik przypomniał w swym wystąpieniu, że wiosną 2008 roku, jako wicepostulator Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, zwrócił się do ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza z prośbą o przeprowadzenie w archidiecezji krakowskiej procesu beatyfikacyjnego świątobliwego kapłana i zakonnika. Przyznał, że sam był wychowankiem o. Rudolfa w nowicjacie w 1977 roku, czterdzieści lat temu. Dodał, że do przedłożenia prośby o rozpoczęcie procesu przekonywała karmelitów bosych sława świętości tego współbrata, „kapłana z otwartymi oczyma” i „specjalisty od spotkania człowieka z Bogiem”.

Po wystąpieniu postulatora abp Jędraszewski podkreślił, że głęboko wierzy, iż w przyszłości nastąpi wyniesienie sługi Bożego przez Kościół do chwały błogosławionych. Transumpt i kopie publiczne procesu w języku polskim i włoskim metropolita polecił przekazać do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Podziękował też całemu Trybunałowi, na czele z delegatem biskupim, ks. dr. Andrzejem Scałbrem, komisji historycznej, teologom cenzorom i postulatorowi za wykonaną i owocną pracę.

O. dr. hab. Szczepan Tadeusz Praśkiewicz, mianowany portitorem (doręczycielem), złożył przysięgę, że wiernie wykona powierzone mu zadanie i zawiezie akta do Rzymu. Głos zabrał też o. prowincjał o. Tadeusz Florek OCD, który wyraził wdzięczność zakonu i prowincji za dokonanie formalnego zamknięcia tego procesu na szczeblu diecezjalnym.

Następnie, sprawowana była Msza św. o beatyfikację zakonnika z Bachowic. Po liturgii uczestnicy odwiedzili rodzinną wioskę o. Rudolfa, gdzie abp Jędraszewski pobłogosławił Muzeum z upamiętnieniem o. Rudolfa, ks. Franciszka Gołby i Franciszka Stefczyka.

O. Rudolf Warzecha (1919-1999) po ukończeniu niższego seminarium na wadowickiej, karmelitańskiej „Górcie”, został kapłanem karmelitańskim. Dał się poznać jako gorliwy duszpasterz dzieci,

młodzieży, a także wychowawca zakonny, opiekun chorych, spowiednik i kierownik duchowy, apostoł szkaplerza karmelitańskiego, krzewiciel kultu św. Józefa i św. Rafała Kalinowskiego.



O. Rudolf Warzecha jest szóstym w gronie karmelitańskich kandydatów do chwały ołtarzy w Polsce. Są wśród nich także o. Anzelm Gądek, brat Franciszek Powiertowski, matka Teresa Marchocka, matka Teresa Kierocińska i Kunegunda Siwiec.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

GENERAŁ SALEZJANÓW PRZEBYWAŁ W POZNANIU

W ostatni weekend, 9-11 czerwca, Przełożony Generalny ks. Ángel Fernández Artime przebywał z wizytą w Poznaniu, na terenie inspektorii wrocławskiej, z okazji 75. rocznicy męczeństwa błogosławionych pięciu oratorianów z Poznania.

Towarzyszyli mu: ks. Tadeusz Rozmus, radca regionu Europa Środkowo-Północna, i jego sekretarz – ks. Horacio López.

Zanim salezjanie i młodzież udali się na lotnisko w Ławicy, by powitać Przełożonego Generalnego, w Forcie VII – więzieniu, w którym przetrzymywano „Piątkę Poznańską”, dzisiaj zamienionemu na Muzeum Męczeństwa.

Miała tam miejsce ceremonia otwarcia wystawy, poświęconej właśnie tym pięciu oratorianom męczennikom, z udziałem abpa Stanisława Gądeckiego, arcybiskupa

Poznania, i ks. Jarosława Pizonia, przełożonego inspektorii wrocławskiej.

W tym samym czasie liczne grupy młodzieży z różnych części Polski zgromadziły się w miejscowym Zespole Szkół Salezjańskich na swoim spotkaniu.



Sobota była dniem świętowania dla całej Rodziny Salezjańskiej. Po raz pierwszy miała miejsce projekcja filmu o „Piątce Poznańskiej”, po czym została odprawiona uroczysta Eucharystia. Po południu ks. Á.F. Artime miał okazję spotkać się z rodzinami pięciu błogosławionych i wziąć udział w młodzieżowym koncercie.

Wieczorem modlono się w Forcie VII, a następnie wysłuchano „słówka wieczornego” Przełożonego Generalnego. Ten podkreślił w nim, że męczeństwo pięciu oratorianów nie było zamiarem Boga, który jest przeciw Bogiem życia, ale „strukturalnego grzechu”, który cechuje naszą epokę. Wskazał pięciu błogosławionych jako na wzorce poszukiwania i bliskości Pana dla ludzi młodych: „Przeżyli te dwa lata cierpienia z wielkim pokojem. Łaska Pana była zawsze ich siłą. Musimy być przekonani, że również my możemy doświadczyć obecności Boga w naszym życiu”.

I na koniec, w niedzielę, po Marszu Radości z Rynku Głównego na ul. Wroniecką, została odprawiona Msza św., która zakończyła to szczególne triduum obchodów w kościele pw. Maryi Wspomożycielki, do którego uczęszczało tych pięciu oratorianów męczenników. „Wy, młodzi, możecie uczynić nas lepszymi i szczęśliwszymi. Dzięki wam wrócę z większym entuzjazmem i szczęściem z powodu mojego salezjańskiego powołania” – powiedział na zakończenie homilii ks. Á.F. Artime.

Za: www.infoans.org

SALETYŃSKIE SPOTKANIE 1.700 DZIECI

W piątek 9 czerwca rozpoczęło się 5. Saletyńskie Spotkanie Dzieci. Do sanktuarium Chrystusa Ukrzyżowanego w Kobylance przyjechało blisko 1700 najmłodszych wraz z opiekunami.

Uczestników o godz. 16.00 powitał zespół ADHD pod kierunkiem ks. Macieja Kucharzyka MS. Wspólna modlitwa, śpiew i prezentacja poszczególnych grup wypełniła pierwsze godziny spotkania.

Po kolacji w krótkiej konferencji ks. Jan Gierlak MS wyjaśniał dzieciom, że śmierć Chrystusa na krzyżu to największy dowód miłości Boga do człowieka. Zachęcał też, by na całe życie zapamiętały trzy prawdy z Ewangelii. – *Po pierwsze: Jezus już mnie zbawił. Druga prawda: On daje mi życie wieczne. I trzecia prawda: Jezus kocha mnie jak nikt!* – wołał saletyn. Słowa katechezy dopełniła pantomima przedstawiona przez scholę dziecięcą z Kobylanki „Turbo Anioły” i modlitwa przed kopią łaskami słynącego obrazu Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Pierwszy dzień Saletyńskiego Spotkania Dzieci zakończył wspólny śpiew Apelu Jasnogórskiego i błogosławieństwo na spokojną noc. Uczestnicy spotkania przyjechali z całej Polski. Najwięcej grup przybyło z diecezji tarnowskiej, ale są także obecni przedstawiciele diecezji kieleckiej, rzeszowskiej i sandomierskiej oraz archidiecezji gdańskiej, przemyskiej i warszawskiej. Najdalszą drogę do pokona-

nia, bo aż 721 km miała grupa z parafii saletyńskiej w Gdańsku-Sobieszewie.

Piąte Saletyńskie Spotkanie Dzieci, któremu towarzyszy hasło „Wskaż na Jezusa!” zakończy się w niedzielę 11 czerwca.

Za: www.saletyni.pl

JUBILEUSZ 150 LAT MISJONARZY KOMBONIANÓW

W tym roku Misjonarze Kombonianie Serca Jezusowego świętują 150-lecie istnienia oraz działalności misyjnej swojego Zgromadzenia. Główne uroczystości miały miejsce na początku tego miesiąca, w Rzymie. W Polsce natomiast, odbyły się w niedzielę 11 czerwca w domu Misjonarzy Kombonianów, w Warszawie. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą celebrowaną przez biskupa emeryta diecezji warszawsko-praskiej, Kazimierza Romaniuka. W mszy dziękczynnej uczestniczyli wszyscy współbracia pracujący w Polsce, zaprzyjaźnieni księża, siostry zakonne oraz znajomi i przyjaciele misjonarzy. Obecni byli również współpracownicy przebywający obecnie na wakacjach, którzy obecnie pracują w Ekwadorze, Czadzie, Kongo i Południowym Sudanie. Podczas uroczystości nie zabrakło również rodzin misjonarzy przybyłych z różnych regionów Polski. Po zakończonej Eucharystii był czas na piknik w misyjnym klimacie podczas którego tak misjonarze jak i przyjaciele i rodziny mogły wymienić się doświadczeniami i dowiedzieć więcej o misjach.

Warto wspomnieć, że Daniel Comboni urodził się 15 marca 1831 r. w małym włoskim miasteczku Limone sul Garda. Z radością odpowiedział na zaproszenie Boga do służby misyjnej i wybrał pracę wśród ludów Afryki Centralnej, które wówczas wydawały mu się „najbardziej potrzebującymi i opuszczonymi na świecie”. Wszyscy wątpili w skuteczność działalności misyjnej w tym regionie z wyjątkiem Comboniego. „Okazał się prawdziwym prekursorem i prorokiem tego, czym Afryka powinna być i tym, czym

staje się obecnie” – napisał nigeryjski kardynał Francis Arinze, postulator w procesie kanonizacyjnym Daniela Comboniego. Zaś jeden z misjonarzy obecnych przy śmierci naszego Założyciela mówił: „Dla ludzi sobie współczesnych Comboni był niestrudzoną prorokiem, pracującym bez wytchnienia dla Afryki”. Przebywał drogi całej Europy i opowiadał o cierpieniach Afrykańczyków. Pukał do wszystkich drzwi, zarówno instytucji kościelnych, zakonów, jak i stowarzyszeń świeckich i polityków... Bez żadnej różnicy. Wystarczyło, by wyczuł serce otwarte na problemy mieszkańców Czarnego Łądu, a już odwoływał się do uczuć danej osoby. Taki właśnie był Daniel Comboni. Dla innych był widzialnym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłosiernej troski o Afrykańczyków, którzy wówczas byli dyskryminowani i uważani za ostatnich na ziemi.



1 czerwca 1867 r. Comboni otworzył w Weronie, w skromnym budynku przy kościele św. Piotra, męski Instytut, który miał służyć rozwojowi misji afrykańskich, dziś znany pod nazwą Zgromadzenie Misjonarzy Kombonianów Serca Jezusowego (MCCJ). Celem Instytutu miała być ewangelizacja ludów Afryki, wówczas nazywanej Nigracją. „Instytut, to znaczy seminarium misyjne dla Nigracji, to zgromadzenie księży i braci, którzy oddają się nawracaniu Afryki, a zwłaszcza najbardziej potrzebującym jej mieszkań-

com” – napisał Daniel Comboni. Jego nieprzewidziana i przedwczesna śmierć, 10 października 1881 r., kiedy miał zaledwie 50 lat, początkowo wywołała zaniepokojenie o przyszłość rozpoczętego przez niego dzieła. Dzięki Bogu, nie osłabiły go ani doznane prześladowania, ani ofiara życia wielu kapłanów, braci i siostr zakonnych. Wręcz przeciwnie, to wszystko było umocnieniem. Prorocze słowa, które wypowiedział biskup Comboni na łożu śmierci: „Moje dzieło nie umrze”, sprawdziły się i ku radości Kościoła misyjnego będą sprawdzać się tak długo, jak długo my, jego duchowi synowie i córki, będziemy kroczyć jego śladami, w pełnej wierności Ewangelii i Kościołowi, w miłości do braci, którzy najbardziej potrzebują Jezusowego orędzia.

Po 150. latach od założenia Instytutu świadectwo życia bp. Comboniego jest wciąż obecne w sercach ponad 1500 misjonarzy – ojców i braci zakonnych – w tym 14 Polaków. Zainspirowani charyzmatem św. Daniela Comboniego i kierując się jego przykładem, po dziś dzień głoszą Ewangelię w ponad 40. krajach Afryki, Azji, Europy i obu Ameryk. Przeniknięci charyzmatem misyjnym całkowicie poświęcają się służbie wśród narodów i grup etnicznych często nie znających jeszcze Dobrej Nowiny lub niedostatecznie ewangelizowanych.

Od 26. lat Kombonianie są obecni w Polsce. W Warszawie i w Krakowie tworzą dwie międzynarodowe wspólnoty. Aktualnie jest nas 8 ojców i 1 brat. Pochodzą z 5. różnych krajów (Benin, Meksyk, Polska, Togo i Uganda) i starają się dawać świadectwo przyjaźni, solidarności braterskiej i powszechności Kościoła. **Br. Tomasz Basiński**

REKOLEKCJE DLA RODZICÓW SALWATORIANÓW I SALWATORIANEK

„Kościół pisany z dużej i małej litery...” – pod tym hasłem już po raz kolejny odbyły się rekolekcje dla rodziców Salwatorianów i Salwatorianek. Miały one miejsce w Krakowie w dniach od 5 do 8 czerwca 2017 r., a poprowadził je ks. Paweł Krężolek SDS, dyrektor Salwatorińskiego Ośrodka Powołań.

Przyjazd rodziców do naszych wspólnot to nie tylko kwestia rekolekcji, wzmocnienia swojej wiary, odpowiedzi na ważne życiowe pytania, ale także okazja do wspólnego spotkania, dzielenia się historiami swojego życia i wspólnej radości z faktu przynależności do rodziny salwatorińskiej. W czasie rekolekcji w Krakowie uczestnicy odwiedzili Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, a także Centrum Jana Pawła II. Ponadto spotkali się z prowincjałem salwatorianów Ks. Piotrem Filasem SDS. Mamy nadzieję, że pobyt w krakowskim domu Salwatorianów, wyda dobre owoce w codzienności. **Za: www.sds.pl**

60-LECIE KAPŁAŃSTWA O. PROF. EDMUNDA MORAWCA

W niedzielę, 11 czerwca 2017 r., o. prof. Edmund Morawiec świętował 60 rocznicę kapłaństwa. Dzięczynnej Mszy Świętej, która z tej okazji była celebrowana w kościele pw. św. Klemensa Hofbauera na Woli w Warszawie, przewodniczył o. Janusz Sok CSsR, przełożony Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.

W uroczystości uczestniczyli pracownicy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wśród nich prof. Anna Latawiec, dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, ks. prof. Jan Sochoń, ks. prof. Jan Bielecki, o. prof. Wojciech Bołoz CSsR, o. prof. Witold Kawecki CSsR, o. dr. Paweł Mazanka CSsR, ks. dr. Roman Tomanek, dr. Dariusz Piętka. Obecni także byli emerytowany rektor UKSW ks. prof. Roman Bartnicki, o. Aleksander Drogoń CSsR, współbracia redemptoryści oraz przyjaciele i rodzina Ojca Jubilata. Wyższe Seminarium Duchowne Redemptorystów, gdzie o. Morawiec przez 50 lat był wykładowcą filozofii, reprezentowali rektor o. dr. Maciej Sadowski CSsR wraz z przedstawicielami braci studentów br. Michałem i br. Karolem.

Słowo Ojca Jubilata na zakończenie Eucharystii

Przewielebny Ojczy Prowincjale,
Czcigodny Ojczy Rektorze,
Wielce szanowni Goście,

Było to bardzo dawno, bo w dziewiętnastym roku mojego życia. Podjąłem wówczas decyzję wstąpienia na drogę życia kapłańskiego w formie zakonnej. Decyzja ta rozwijała się i została urzeczywistniona w roku 1957, gdy przyjąłem sakrament kapłaństwa w Zgromadzeniu OO. Redemptorystów. Dzisiaj, gdy ze wzruszeniem przeżywam sześćdziesięciolecie kapłaństwa, pojawiają się różne refleksje, a przede wszystkim wdzięczność dla Pan Boga i dobrych ludzi, którzy stali i stoją na mojej drodze życia. Ale ponieważ mam już kłopoty ze wzrokiem, dlatego proszę o. Pawła o przeczytanie mojej krótkiej refleksji z okazji dzisiejszego jubileuszu.

Jak już wspominałem, mając lat 19 podjąłem decyzję prowadzenia mojego życia w

formie kapłaństwa zakonnego". Proste to stwierdzenie, ale jakże brzemiennie w treść. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że kapłaństwo jest Bożą Łaską, jest Darem Bożym. U jego podstaw mieści się bowiem Boże wezwanie, Boży wybór. Prawdę tę dobitnie wyraził św. Paweł Apostoła pisząc: Kapłan to człowiek z ludzi wzięty i dla ludzi postanowiony". Jeżeli wzięty, to zarazem wybrany. Wybranie Boże i przeznaczenie do pracy nad drugim człowiekiem i samym sobą, pracy zmierzającej do osiągnięcia zbawienia, to naprawdą wielką łaską i wielkie wyróżnienie człowieka ze strony Boga.



W pełni zdaję sobie sprawę z tego faktu. Jestem świadomy i zawsze świadomość ta towarzyszyła mi, że to nie ja, ale sam Bóg jest autorem wspomnianej mojej decyzji podjętej w młodości, ja wyraziłem tylko na nią zgodę. To On – Bóg, – wybrał mnie z ludzi i dla ludzi postawił. Wybrał mnie z konkretnej rodziny, z konkretnej wioski, konkretnej parafii i przeznaczył dla konkretnych ludzi. Jakże wielkim wyróżnieniem ze strony Boga jest właśnie to wybranie mnie i przeznaczenie życia mojego przez Boga dla drugich, dla drugiego człowieka, dla tych ludzi, z którymi na co dzień spotykałem się i spotykam się jako kapłan przez 60 lat.

Tak się złożyło, że moi przełożeni zakonni wyznaczyli mi konkretne pole pracy w kapłaństwie. Tym polem stała się wyższa uczelnia katolicka – Akademia Teologii Katolickiej, a następnie stał się nim Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wykładałem filozofię: przez 50 lat w naszym seminarium w Tuchowie i w Krakowie, i przez 49 lat na ATK i UKSW. Pracę na polu filozofii, a przede wszystkim filozofii klasycznej, uważałem i nadal uważam jako idącą po linii zadań i celów Zgromadzenia zakonnego, którego jestem członkiem. Uważałem i uważam ją za wielką misję mojego życia, misję potrzebną dla Kościoła we współczesnym, niespokojnym czasie.

Mając to wszystko na uwadze, dzisiaj, gdy przeżywam sześćdziesięciolecie kapłaństwa pragnę dziękować Panu Bogu za ten wielki, przeogromny dar i łaskę powołania do kapłaństwa w formie zakonnej; pragnę dzisiaj w specjalny sposób wyrazić głęboką skruchę i żal za wszelkie niedociągnięcia, braki w wypełnianiu mojego kapłaństwa w moim życiu. Panie Boże! – przyjmij wyrazy mojej wdzięczności za dar kapłaństwa i wyrazy mojego żalu i skruchy za wszelkie błędy w jego urzeczywistnianiu.

Zdaję sobie sprawę, że wielką Bożą łaską jest także dany mi przez Boga czas 60 – cium lat życia w kapłaństwie i to w dodatku, nie licząc ostatnich pięciu lat, prawie w pełni aktywnego, na właściwym sobie polu. Nie wszyscy moi koledzy doznali takiej Bożej łaski. Ten fakt uważam za wielki Boży dar i za wielkie wyróżnienie godne wielkiej wdzięczności Bogu. Boże! – przyjmij moje skromne podziękowanie.

Nie mogę dzisiaj zapomnieć o tym, że moja droga do kapłaństwa, droga do jego realizacji i sama realizacja, nie dokonała się bez udziału drugich ludzi, zarówno tych żyjących jak i tych, którzy już odeszli. Wobec nich zaciągnąłem wielki dług, po prostu muszę tu powiedzieć, że jestem zadłużony w przeszłości i teraźniejszości. Niech mi będzie wolno dzisiaj także do nich skierować wyrazy mojej wdzięczności. Dziękuję więc na pierwszym miejscu moim ukochanym rodzicom i całej drogiej mi i kochanej rodzinie, za wszystko, a przede wszystkim za kształtowanie przez nich mojej świadomości religijnej w czasie, kiedy powstawała i rozwijała się idea wejścia w szeregi kapłańskie.

Dziękuję tym wszystkim, którzy kształtowali moją świadomość intelektualną, a więc nauczycielom, profesorom z Seminarium i Wyższych Uczelni, z którymi Opatrzność Boża mnie zetknęła, a którzy formowali moją osobowość kapłańską od strony intelektualnej i przygotowywali mnie do pracy kapłańskiej. W sposób szczególny dziękuję mojej wspólnotie zakonnej, w której z woli Bożej przyszło mi żyć i pracować przez prawie 70 lat. I wreszcie pragnę podziękować tym, którzy przybyli na dzisiejszą dzięczynną uroczystość.

Za: www.redemptor.pl

REFLEKSJA TYGODNIA

DLA NOWEGO WINA NOWE BUKŁAKI

M. Jolanta Olech przedstawia najnowszy dokument Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrwanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, którego poskie tłumaczenie ukaże się w wydawnictwie SS. Loretanek jesienią

Na początku stycznia 2017 roku, w czasie audiencji udzielonej Prefektowi i Sekretarzowi KIZKSZA Papież Franciszek pozwolił na opublikowanie dokumentu, który nosi nazwę „Dla nowego wina nowe bukłaki. Ukierunkowania” [Per vino nuovo otri nuovi]. Publikacja nastąpiła w Rzymie dnia 6 stycznia. Szereg zbiegów okoliczności sprawił, że u nas w Polsce, zdaliśmy sobie sprawę z istnienia tego dokumentu po kilku miesiącach. Jego treść jednak jak i nadawca są tak ważni, że choć z opóźnieniem, powinien on stać się przedmiotem refleksji dla naszych wspólnot życia konsekrowanego.

Dokument, jak sam o tym mówi, jest podsumowaniem refleksji z Zebrania Plenarnego Kongregacji zwołanego w 2015 roku z okazji 50 lecia Soboru Watykańskiego II, uzupełnionej o wnioski pochodzące ze spotkań organizowanych w Rzymie przez Kongregację w Roku Życia Konsekrwanego. Zawiera, najkrócej mówiąc trzy części: próbę oceny okresu *odnowy i przystosowania* posoborowego w życiu konsekrowanym; pokazuje *otwarte jeszcze wyzwanie*, które przed nim stoją i – w trzeciej części - *Przygotowanie nowych bukłaków*, mówi o niektórych problemach, którym trzeba stawić czoło i dostosować je, według logiki *przemian* do nowych potrzeb.

Dokument nie jest łatwy do czytania choć jest napisany językiem bezpośrednim, czasem wymagającym, bez klasycznego nieraz owijania w bawełnę i kluczenie po opłotkach. Mówi jasno o trudnych nadal sprawach, stawia wymagania i wskazuje drogi kontynuowania reformy w ważnych punktach życia konsekrowanego. Ukierunkowania ponadto, *„zamierzają odczytywać niedostosowane praktyki, wskazać na zablokowane procesy, zadać pytania odnoszące się do struktury relacji, zarządzania, formacji; pytania odnoszące się do rzeczywistego fundamentu ewangelicznej formy życia osób konsekrowanych”*.

DLA NOWYCH WIN NOWE BUKŁAKI (P. 1-10)

Część pierwsza poświęcona jest refleksji nad procesem posoborowego *accomodata rennovatio*, nakazanego przez Kościół poprzez odpowiednie dokumenty (LG, rozdz. VI; dekret *Perfectae caritatis*), uzupełnianych potem przez liczne publikacje Kongregacji IZKSZAP i podjętego w ostatnim półwieczu przez instytuty życia konsekrowanego. Autorzy wychodzą od analizy przypowieści ewangelicznej o winie i bukłakach zamieszczonej przez Synoptyków, traktując ją jako ikonę tego okresu i stosując jej przesłanie do uwypuklenia faktu, że jest ona „symbolem działania i nauczania Jezusa, które nie da się zamknąć w starych bukłakach zsekularyzowanych schematów religijnych”, niezdolnych do otwarcia się na nowość przesłania ewangelicznego (p.2). Parabola ta rozświetla też dylematy odnowy posoborowej.

Podrozdział *Odnowa posoborowa* przypomina pokrótce historię minionych 50 lat poczynając od zamknięcia Soboru; sposób przyjęcia tego szczególnego okresu łaski i inspiracji Ducha Świętego, jak i problemy, na które życie zakonne napotkało. Przypomina o tym, że w zasadzie osoby konsekrowane przyjęły wspaniałomyślnie i z

odwagą, angażując swe *wielorakie charyzmaty, dziedzictwo duchowe i najlepsze siły* w przeprowadzeniu reform i poszukiwaniu nowych ścieżek formacyjnych, w strukturach i zarządzaniu. Podkreśla się też, że otrzymało w tym pasjonującym lecz trudnym okresie solidne wsparcie ze strony magisterium Kościoła, Papieży i Kongregacji, w tym szczególnie miejsce zajmuje Kodeks Prawa Kanonicznego i Adhortacja *Vita consecrata*. I za to należy Bogu dziękować.

Dokument przypomina jednak, że nie sposób nie wspomnieć o tym, że nie wszystko poszło gładko i bez oporów. Nie można *negować kruchości i trudów odnowy; trzeba je nazwać po imieniu i spojrzeć im w twarz* (p. 4-6).

W podrozdziale *Nowe drogi wzywają nas* autorzy *Ukierunkowań* wskazują na nowe sytuacje i nowe potrzeby lat odnowy:

Dość radykalne zmniejszenie zapotrzebowania na tradycyjne diakonie (posługi i dzieła) z powodu ewolucji przeżywanego przez współczesny świat, co prowadziło do zmiany sposobu kontaktowania się konsekrowanych ze światem; ukazanie się nowych potrzeb, które najczęściej pozostają bez odpowiedzi. Nowe przestrzenie ubóstwa wymagające nowych form obecności; inicjatywy wolontariatu i udział ludzi świeckich, które wymagają nowej formy współdziałania i łączenia sił dla dobra Kościoła.

Fundacje zakonne w nowych Kościołach i w wielu instytutach przejście od sytuacji monokulturowych do wielokulturowości, rodzące nie tylko nowe potrzeby, ale zmiany mentalnościowe i strukturalne na różnych płaszczyznach, szczególnie w zakresie formacji, relacji i zarządzania.

Ewolucja społeczeństw i kultur w fazie szybkich zmian, domagająca się ciągle nowych odpowiedzi. Nasze starania się o „dogonienie” tych szybkich zmian niejednokrotnie wywołuje „zadyszkę”, czasem kryzys i zmęczenie.

Niezdolność przejścia od zwykłej administracji do kierownictwa, które było by na wysokości zadania i zdolne do kierowania ku celom i ideałom: kierownictwa, któreby rozumiało, że *„nie można zadowolić się wypracowaniem strategii zwyczajnego przeżycia”* ale umiało zapoczątkować nowe procesy w duchu oczekiwanej odnowy. Aby mogło się tak stać *konieczna jest posługa kierownictwa zdolnego do tworzenia prawdziwej synodalności i współdziałania*. (p.8)

Wrażenie, że życie konsekrowane dziś, przeżywa sytuację zapętlenia, w której bardziej koncentruje się na *życiu w nieustannym stanie konieczności* niż w otwieraniu się na nowe horyzonty; że przeżywa lęk przed przyszłością, a *„wielkie zadanie odnowy i kreatywności wydaje się być zastąpione obecnie stagnacją bez wyjścia”* (p. 8). Zapłon posoborowy wydaje się wygasać.

Istnieje potrzeba oceny okresu odnowy pod kątem tego, czy dało ono szansę, aby *nowe wino* odnowy i przystosowania dojrzało,

szczególnie w dziedzinie harmonii, koherencji między strukturami, organizmami, rolami, istniejącymi od dawna stylami i tymi, które weszły w tych latach. Po drugie – czy wprowadzone nowości są zdolne do utrzymania się, do przejścia w stan stabilizacji; po trzecie czy to co uważamy za dobre jest naprawdę *winem nowym i dojrzalym* czy też sfermentowanym, nie do końca udanym.

Taka analiza jest konieczna i musi być dokonana w sposób szczerzy i odważny. Zdajemy sobie sprawę, że tak naprawdę nie było jeszcze dostatecznie dużo czasu na kolaudację i stabilizację nowych paradygmatów zrodzonych z inspiracji soborowej. Nie do końca nastąpiło też *opracowanie na nowo dziedzictwa i tożsamości w Kościele i wobec historii* według tego klucza. Trzeba też ukazać i odczytać miejsca i rodzaje *silnego oporu* istniejącego wobec nowości i *wobec zmian* a także *ukrytego poczucia frustracji*.

Szczerze i odważne spojrzenie na sytuację posoborową instytutów domaga się więc, aby podkreślając pozytywne, wskazać też na braki spójności i punkty oporu; aby odnaleźć węzły wymagające rozwiązania, *aby wyjść z paraliżu i pokonać lęk przed przyszłością* (p.10). Dokument pragnie też wskazać pewne ukierunkowania tej niedokończonyj drogi przemian, *abyśmy nie pozostali więźniami lęku albo lenistwa*. Chodzi o szukanie nowych bułaków według słów Papieża Franciszka, o nowy poryw świętości, o odnowioną pasję dla Ewangelii i służby Królestwu.

WYZWANIA JESZCZE OTWARTE (P.11-29)

To co Jezus mówi o oporach wobec zmian – *ponieważ stare jest lepsze* – nie powinno nas dziwić. Każdy ustabilizowany system ma tendencję do opierania się zmianom i utrzymania swej pozycji. Czasem też można spotkać *akces do zmian czysto formalny bez koniecznego nawrócenia serca* (p.11). Dokument więc wskazuje na niektóre przestrzenie, które wymagają nadal uważnej refleksji i podjęcia odpowiednich działań:

Powołanie i tożsamość:

Istnieje nadal i niepokoi wysoka liczba odejść z instytutów życia konsekrowanego (temu tematowi było poświęcone w całości Zebranie Plenarne Kongregacji w 2017 roku). Wymaga to pogłębionej refleksji, szukania przyczyn i podjęcia działań. Nie brak bowiem młodzieży o *wysokich aspiracjach, autentycznych wartościach i zdolności do pasjonowania się wielkimi sprawami*. Natomiast instytuty życia konsekrowanego. powinno zadać sobie pytanie o to, czy są w stanie *dostrzec pragnienia młodych* i stworzyć odpowiednie warunki formacji dla nich (w zakresie problemów międzypokoleniowych; samego systemu formacyjnego i jego zdolność do docierania do głębi i kształtowania mentalności i postaw młodych);

Problem integracji między różnymi kulturami, (inkulturacja, struktury i miejsce młodych w strukturach, szczególnie w strukturach zarządzania; odchodzenie w organizowaniu życia od formuły Europy Zachodniej i w ogóle Europy).

Wybory formacyjne

Modele formacyjne, które nie stymulują dostatecznej integracji między wizją teologiczną, antropologiczną i pedagogiką wychowawczą. Niedostateczne branie pod uwagę antropologii specyficznej dla różnych kultur i wrażliwości typowej dla nowych pokoleń. Stąd niebezpieczeństwo, jako wynik takiej formacji, *przyłgnięcia tylko powierzchownego i braku poczucia bezpieczeństwa co do własnej tożsamości*.

Wrażenie, że mimo opracowania *Ratio formationis* przez instytuty ż.k. zastosowanie procesów formacyjnych jest często improwizowane i pomniejszane, zwłaszcza w instytutach żeńskich (presja pracy i dzieł, trudności w administrowaniu codziennego życia i in.) umniejszając skuteczność formacji.

Brak odpowiednio, solidnie, przygotowanych formatorów, zwłaszcza w małych instytutach. Niedostateczne dostrzeganie potrzeby formacji spersonalizowanej. Konieczny jest właściwy wybór osób przeznaczonych do formacji i odpowiednia *strategia* (nie angażować zbyt wcześnie, współpraca ze wspólnotą i rola formacyjna wspólnoty).

Formacja permanentna. Ostatnio *mówi się o niej dużo, ale robi mało*. Sprawą naglącą jest przemyślenie i konieczność *budowania kultury formacji*.¹ Dokument przestrzega, *aby nie mylić formacji permanentnej z pewnego rodzaju turystyką religijną, specjalnymi okazjami i celebracjami* (w tym rocznicowymi).

Włączenie do formacji permanentnej *poważnej inicjacji do posługi władzy*.

RELACJA W WYMIARZE LUDZKIM (HUMANUM)

Wzajemność mężczyzna-kobieta

„Jesteśmy spadkobiercami jeśli chodzi o modele życia, struktury organizacyjne i zarządzania, język i kolektywną wyobraźnię, mentalności, która uwyppuklała głębokie różnice między mężczyzną i kobietą, kosztem jej równej godności. Ten rodzaj lekceważenia dotknął szczególnie kobiety konsekrowane trzymane na marginesie życia, duszpasterstwa i misji Kościoła” (p.17). W świecie, wiek XX przyniósł *rozbudzenie świadomości kobiecej w nowoczesnej kulturze*. W Kościele, mimo wypowiedzi Papieża poczynając od Jana XXIII istniał i istnieje opór wobec tej nowej wrażliwości *czasem wśród samych kobiet konsekrowanych*.

Już dzisiaj kobiety dają ogromny wkład w życie i misję Kościoła, ale, najkrócej mówiąc, daleko jeszcze do osiągnięcia zrównoważonej syntezy, oczyszczenia schematów i modeli odziedziczonych z przeszłości. Nadal trwa *niemala nieufność wobec dania kobietom możliwości uczestniczenia w różnych formach działalności i na wszystkich szczeblach, a także w uczestniczeniu w decyzjach, zwłaszcza w sprawach, które ich dotyczą* (p. 18).

Młode pokolenia przynoszą w swej mentalności wyraźną świadomość miejsca kobiety w świecie i kościele i nie godzą się na schematy maskulistyczne czy klerykalne. Oczekują *bardziej zdecydowanego uznania swojej tożsamości*. Stąd pilna potrzeba *prawdziwego procesu dojrzewania we wzajemnej relacji; opracowania odpowiedniej pedagogiki dla młodych, aby osiągnąć zdrową równowagę między tożsamością i innością* i umieć kształtować właściwe relacje.

Osobnym tematem jest poszerzanie przestrzeni, w których kobiety, jak pisał już Jan Paweł II, mogłyby uczestniczyć czynnie i na wszystkich poziomach w życiu i misji Kościoła.

¹ Warto zwrócić uwagę, że od wielu lat dokumenty watykańskie, mówiąc o formacji osób konsekrowanych, zaczynają **od formacji permanentnej**. Trzeba to chyba odczytywać jako subtelne zwrócenie uwagi na to, że od poziomu wspólnot i „starszych” zależy w dużej mierze powodzenie formacji początkowej.

I na koniec tego akapitu przestroga wypowiedziana już przez Papieża Franciszka: *Jeśli Kościół w swym wymiarze całościowym i rzeczywistym utraci kobiety, Kościół ryzykuje sterylność.* (p. 18)

Posługa władzy

Posługa władzy jest jednym z elementów obecnego kryzysu życia konsekrowanego. Dokument wylicza niektóre momenty wymagające rewizji: tendencja do scentralizowania władzy na wszystkich poziomach, przeskakując zasadę pomocniczości, zbyt mocny akcent na osobisty wymiar władzy niwelujący współpracę z radami i innymi strukturami i przekonanie, że odpowiada się tylko *wobec własnego sumienia*. Stąd słaba lub nieskuteczna współpraca, koncentracja władzy, czasem obchodzenie norm prawa; brak właściwej autonomii poszczególnych szczebli i tendencja do zachowania status quo („tak zawsze było”).

Dalej mowa jest o pewnych praktykach negatywnych w zarządzaniu (brak informacji, zaniedbywanie przekonywania i rozeznania jako metody sprawowania władzy; autorytaryzm, logika ugrupowań, uprzedzenia...). Przypomnienie, że przełożony nie jest wyłącznym interpretatorem charyzmatu instytutu i nie może unikać podporządkowania się normom prawnym.

Jeśli chodzi o relacje: stanowcze potępienie manipulowania wolnością i godnością osób (wydarzyły się, szczególnie w nowych instytutach) i próby zniewolenia aż do naruszenia *strefy moralności a nawet intymności seksualnej*.

Jeśli chodzi o metody: należy unikać *aby osoba była zmuszona nieustannie do proszenia o pozwolenia*; ogólnie rzecz biorąc, należy unikać metod prowadzących do postaw infantylnych, odbierających odpowiedzialność i zagrażających procesowi dojrzewania. Sprawy te i oczywiście inne mają wpływ na decyzje o odchodzeniu z Instytutów życia zakonnego. *„Każda prośba o odejście powinna być okazją do zadania sobie poważnego pytania o odpowiedzialność całości wspólnoty, a w szczególności, przełożonych. Trzeba jasno powiedzieć, że autorytaryzm obraża i szkodzi żywotności i wierności konsekrowanych!”* (p. 21).

Modele relacji

Przed wszystkim stwierdzenie: *„żadna zmiana nie jest możliwa bez wyrzeczenia się przestarzałych schematów”* (p.22) i nie można kultywować postaw, które preferują zachowanie tego co było, a nie autentyczną zmianę.

W tym procesie dokument ponownie powraca do pewnych tendencji nadal obecnych w życiu konsekrowanym i do roli i działania przełożonych:

Centralizacja władzy i brak wymiany we władzach instytutu; zjawisko uwieczniania funkcji (zwłaszcza w zgromadzeniach żeńskich); niektórzy pozostają we władzach, choć *na różnych funkcjach zbyt wiele lat*, co wiąże się też z obchodzeniem przepisów prawnych; Klerykalizacja życia konsekrowanego; kryzys instytutów zakonnych laickich; a także problem zakonników oddanych wyłącznie życiu diecezjalnemu;

Problem zakonników-prezbiterów przyjmowanych do diecezji bez należytego rozeznania; Sprawa terminologii. Słowa *przełożony, podwładny* nie odpowiada dzisiejszej wrażliwości komunijnej i naszego *sposobu czucia się Kościołem i pragnienia bycia Kościołem*.

Konieczność stosowania w praktyce posłuszeństwa zasady rozeznawania na bazie braterstwa. Dokument punktualizuje w tym miejscu, że „główne przyczyny odejść to, jak wynika z doświadczenia teje Kongregacji: osłabienie wiary, konflikty w życiu braterskim i życie braterskie słabe jeśli chodzi o (wymiar) ludzki” (p.24).

Właściwe ustawienie w nowych fundacjach relacji, powiązania przełożony-założyciel, aby *uniknąć mylenia posłuszeństwa z dziecinną uległością i skrupulatną zależnością*, kalecząc ludzką godność i upokarzając ją. Potrzeba rozróżnienia między forum zewnętrznym a wewnętrznym, aby uniknąć *niewłaściwej ingerencji, braku wolności wewnętrznej i zniewolenia psychologicznego*.

Życie wspólnotowe nie pozostawiające miejsca dla *oryginalności, odpowiedzialności i serdecznych relacji braterskich*; problem dzielenia się, życia w rzeczywistej wspólnotcie dóbr bez przywilejów jednych i podporządkowania drugich; w transparenacji i w konkretnych dzieleniu się wewnątrz wspólnoty i wobec innych spoza wspólnoty. Dystrybucja dóbr dokonywana w poszanowaniu sprawiedliwości i współodpowiedzialności. *Nie można przyjąć stylu zarządzania, w którym autonomia ekonomiczna jednych odpowiada zależności innych*.

Przypomnienie, że osoby konsekrowane powinny *przyjąć jako ducha ich działalności ekonomię solidarności*. Jednocześnie dokument przypomina, że dobra instytutu są dobrami kościelnymi i mają służyć *ewangelicznemu sposobowi promowania osoby ludzkiej, misji, działaniu charytatywnym dla ludu Bożego, szczególnie trosce i pomocy ubogim* (p. 28)

Ostatni akapit tego rozdziału zachęca do solidarności ekonomicznej między instytutami i pomocy tym, którzy borykają się z trudnościami.

PRZYGOTOWAĆ NOWE BUKŁAKI (P.29-39)

Część ta zachęca do spojrzenia ku przyszłości według *logiki błogosławieństw* i otwarcia *na nowość Królestwa* biorąc za wzór życie Pana Jezusa i nowe *priorytety sugerowane przez Ewangelię*. W tej części także, autorzy wskazują na niektóre przestrzenie wymagające naszej uwagi:

Wierność w Duchu

Przeprowadzona poprzednio analiza wyzwań i sytuacji powinna prowadzić do szukania nowych ścieżek i – mówią autorzy – jesteśmy już u progu nowych syntez, które rodzą się w trudzie, ale spora część drogi jest jeszcze przed nami.

Niektóre przypomnienia:

Uczynić naszymi codzienne prośby Papieża Franciszka o *ewangeliczność życia, o jego uproszczenie, które pozwoli odnaleźć wiarę osób prostych i odwagę świętych*. *Ewangeliczność* które realizuje się przez konkretne postawy: prymat służby, wychodzenie ku ubogim, troska o najmniejszych, promocja godności ludzkiej...;

Stała dyspozycyjność wobec znaków Ducha, która jest warunkiem profetycznego wymiaru życia konsekrowanego i uzdalnia do inwencji i oryginalności;

Tożsamość postrzegana jako proces wzrastania (niektóre jej punkty „słabe” to rozdziew pokoleniowy, inkulturacja, wielokulturowość i interkulturowość, dialog wspólnotowy, wzajemne wsparcie).

Potrzeby te wymagają modyfikacji struktur, aby *wszyscy stali się podporą odnowionego zaufania, dynamicznej i braterskiej wierności* (p. 33).

Modele formacyjne i formacja formatorów

Zostało zrobione w tej dziedzinie dużo, ale nasze *Ratio formationis* wymagają rewizji *właśnie dlatego, że formacja jest aspektem fundamentalnym dla przyszłości życia konsekrowanego*.

Po pierwsze: formacja permanentna

Osadzona mocno w eklezjalności, w odnalezieniu własnego miejsca w Kościele i w służbie ludzkości; Musi trwać całe życie, ale trzeba starać się o budowanie kultury i pedagogiki takiej formacji tak, aby była *rzeczywiście drogą wzrastania w kreatywnej wierności i z trwałymi rezultatami w konkretnym życiu*; Nacisk na wymiar codzienności: formacja jest prawdziwie trwała, gdy jest zwyczajna i dokonuje się w rzeczywistości każdego dnia; Dobrze rozumienie czym jest formacja permanentna; jej celów (formowanie serca wolnego i miłującego w codzienności w stylu Chrystusa, a nie *formowanie do uległości i zdrowych tradycji grupy*);

Konieczność przemyślenia wymiaru strukturalno-instytucjonalnego wspomagającego formację permanentną każdej osoby.

I powrót do „koszyków” tematycznych poruszanych w poprzednich częściach, ale z naciskiem na zadania: Nowe rozumienie istoty *posługi przełożenijskiej*: rola przełożonych, przede wszystkim jako tych, którzy towarzyszą, wspomagają, promują życie braterskie; Odpowiednie przygotowanie nowych profesjonalistów w dziedzinie formacji; Współdziałanie *nowej władzy i kompetencji* w pracy formacyjnej w kontekście międzykulturowym także po to, by wydobyć problematyki, które wpływają negatywnie na poczucie przynależności do Instytutu i powołania do sequela Christi.

Ku relacyjności ewangelicznej

Wzajemność i procesy multikulturowe

Rozdział ten, nawiązując do poprzednich rozważań, na początek postuluje dokonanie nowej refleksji nad problemem tożsamości kobiet i opracowanie nowej teologii życia konsekrowanego (uwzględniając też nauki świeckie), która by uwzględniła tę refleksję, ale w sposób, który, przypominając o tym, co specyficzne, *nie wykreślałby przynależności do tej samej wspólnoty ludzkiej*.

Po drugie – przyjrzenie się z uwagą procesowi umiędzynarodowienia instytutów, szczególnie żeńskich i dostosowania stylów i struktur, schematów mentalnych i wiedzy kulturowej do tej nowej sytuacji, aby *rzeczywiście pomóc w inkulturacji i integracji*. Chodzi też o to, aby kobiety przychodzących do instytutu życia konsekrowanego nie było zobowiązane do przyjęcia przestarzałych zachowań i ról do spełnienia, *które są bardziej podobne do „bycia służącymi” niż do posługi w ewangelicznej wierności* (p. 39).

Po trzecie poszukiwanie nowych modeli tożsamości kobiecej wymaga refleksji i wzmocnienia struktury relacji i siostrzeństwa między przełożonymi i pólsostrami. *Żadna siostra nie może być skazana na bycie w poddaństwie*.

Posługa władzy: modele relacji.

Jest to próba zarysowania nowej czy odnowionej wizji posługi przełożenijskiej w służbie komunii i towarzyszenia braciom i siostram na drodze wierności.

Wskaże tylko na niektóre akcenty tego dość obszernego podrozdziału:

Dialog, wysłuchanie braci i siostr; przestroga przez quasi-duchowym czy paternalistycznym posługiwaniem się „wołą Bożą” w odniesieniu do braci/siostr; Dzielenie się wspólnym projektem i wysłuchanie zdania innych we wspólnocie; Problem terminologii przełożony - poddany i w ogóle rewizja terminologii prawnej w Konstytucjach; Współpraca i współodpowiedzialność jako styl zarządzania w perspektywie komunii i braterstwa; Przestroga przed traktowaniem prerogatywy przełożenijskiej jako okazji do protagonizmu, samowystarczalności i arywizmu; Właściwe zarządzanie kryzysami; Nie przedłużanie kadencji i stosowanie się do norm prawa ogólnego i własnego, jeśli jest ono niewłaściwe, musi być zmienione; Właściwe relacje między pokoleniami.

Posługa władzy: kapituły i rady

Najogólniej biorąc tekst przypomina o szczególnej roli jaką w pracy rozeznawania i odnowy mają kapituły zarówno partykularne jak i generalne. Mówi o właściwym sposobie wybierania członków kapituły, aby była ona *rzeczywiście organem reprezentującym instytut, o normach, regułach i procedurach i ich poprawności prawnej i rzeczywistej (reprezentatywności)*; o procesie rozeznawania; o postawach uczestników, tak aby byli narzędziami Ducha a nie własnych poglądów czy ugrupowań; o zasadach związanych z wyborami i kwalifikacji kandydatów; o ostrożnym stosowaniu postulacji. Następna partia wskazań odnosi się do rad, od generalnej poczynając i zasad współpracy; o potrzebnych kwalifikacjach członków rad. W tym kontekście dokument przypomina też o procesach umiędzynarodowienia i konkretnemu zastosowaniu tej sytuacji w pracy rady.

Cała ta część kończy się zdaniem: *„Najbliższa przyszłość nie może zawęzić horyzontu: nowe umiejętności (wiedza i kompetencje) mogą dać swój wkład w poszerzeniu naszych horyzontów, ale przede wszystkim w tym, aby nie pozostać na marginesie przyszłości, uwiecznieni przez ograniczone sposoby widzenia, które na dłuższą metę unieruchamiają nas na wspólnej drodze”* (p.54)

Zakończenie powraca do ikony wina, bukłaków i starych łąt na nowym ubraniu oraz do przesłania, które z tego wynika:

„Nowe wino, nowe bukłaki, nowe strój - pokazują czas dojrzałości i kompletności, których nie można narazić na ryzyko przez nierozważne podejście albo taktyczne ustępstwa: to co stare nie powinno być zmieniane z tym co nowe, ponieważ każde z nich należy do innego czasu, jest owocem czasów i różnych cech i powinno być zachowane w swej własnej oryginalności.

Pan winnicy, który uczynił owocnym dzieło naszych rąk i kierował drogami przystosowania (aggiornamento), niech da nam umiejętności zachowania z odpowiednimi narzędziami i cierpliwą czujnością tę nowość, która została nam powierzona, bez lęków i z odnowionym zrywem ewangelicznym.” (p.56)

I prosimy Świętą Maryję, *Kobietę nowego wina o opiekę i towarzyszenie na tej drodze nowości Ducha*. Opr. **M. Jolanta Olech**

Wiadomości zagraniczne

FRANCISZEK: POCIESZENIE TO DAR BOGA I SŁUŻBA INNYM

Pocieszenie to dar Boga i służba innym: nikt nie może pocieszyć się sam – stwierdził Papież na Mszy w Domu św. Marty. Odwołując się do dzisiejszego I czytania, poświęcił homilię tematowi pocieszenia, o którym pisze św. Paweł.

„Pocieszenie, które jest duchowym doświadczeniem, aby było pełne potrzebuje zawsze kogoś drugiego: nikt nie może pocieszyć się sam, nikt. A kto chce tak robić, kończy patrząc w lustro, patrzy w lustro, aby wybielić siebie samego, aby się pokazać. Pociesza się tymi rzeczami zamkniętymi, które nie pozwalają wzrastać, a powietrze, którym oddycha jest narcystyczne, autoreferencyjne. To jest pocieszenie na niby, które nie daje wzrostu. To nie jest pocieszenie ponieważ jest zamknięte, brakuje drugiego” – powiedział Papież.

Przykładem takiej postawy – kontynuował Franciszek – są uczeni w Piśmie, bogacz z przypowieści o Łazarzu, czy faryzeusz modlący się: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik” (Łk 18,11). Jezus ukazuje, że życie, jakie prowadzili ci ludzie, jest możliwe, ale w ten sposób „nigdy nie osiągną oni pełni, chyba że próżności” – zaznaczył Ojciec Święty.

Papież wskazał, że prawdziwe pocieszenie potrzebuje drugiego człowieka. Otrzymujemy je przede wszystkim dlatego, że „to Bóg pociesza”, to On nim obdarza. Ponadto prawdziwa pociecha dojrzewa w

pocieszaniu innych. „Pocieszenie jest stanem przejścia od otrzymanego daru do służby drugiemu” – zaznaczył Franciszek.



„Prawdziwe pocieszenie zawiera dwa elementy: jest darem i służbą. I tak jeżeli pozwolę, aby pocieszenie Pana mnie dotknęło, to dlatego, że go potrzebuję. Jestem w potrzebie: aby być pocieszonym, trzeba uznać się za człowieka potrzebującego. Tylko wtedy przyjdzie Pan, pocieszy i daje misję, aby pocieszać innych. Nie jest łatwo mieć otwarte serce na przyjęcie daru i służenie, na te dwa elementy, które umożliwiają pocieszenie” – kontynuował Ojciec Święty.

Potrzebne więc jest serce otwarte i aby takim było musi ono być szczęśliwe. Papież zauważył, iż właśnie Ewangelia z dzisiejszej liturgii mówi o tych, którzy są szczęśliwi, są błogosławieni.

„Biedni, serce otwiera się w postawie ubóstwa, duchowego ubóstwa. To ci, którzy potrafią płakać; cisi, łagodnego serca; łaknący i pragnący sprawiedliwości; miłosierni, którzy są miłosierni w stosunku

do innych; czystego serca; wprowadzający pokój i prześladowani dla sprawiedliwości, z miłości do niej. W ten sposób serce się otwiera i przychodzi Pan ze swoim darem pocieszenia i misją, aby pocieszać innych” – zakończył Franciszek.

Ojciec Święty zaznaczył, że ludźmi zamkniętymi są osoby, które uważają się za bogate duchowo, to znaczy samowystarczalne, nie potrzebujące płaczu, bo czują się sprawiedliwe; osoby gwałtowne, które nie wiedzą, co to łagodność; ci, którzy dopuszczają się niesprawiedliwości, ludzie bez litości i miłosierdzia, nigdy nie potrzebujący przebaczenia innym, bo sami nie odczuwają potrzeby przebaczenia swoich win; ludzie nieczystych serc, podżegacze wojenni, ludzie, którzy nigdy nie są krytykowani czy prześladowani, bo obojętne jest im prześladowanie, jakiego doznają inni. Ci ludzie mają zamknięte serca, nie są szczęśliwi, bo nie mogą przyjąć daru pocieszenia, aby obdarzyć nim innych – wskazał Franciszek.

Kończąc, zachęcił, by zastanawiać się, jakie jest nasze serce, czy jest otwarte i zdolne do proszenia o dar pocieszenia, aby następnie przekazywać go innym jako dar Pana. Trzeba powracać w ciągu dnia do tych myśli i dziękować Panu, który „zawsze stara się nas pocieszyć”. Prosi nas tylko, by brama serca była choćby troszeczkę otwarta, bo wtedy może do niego wejść – powiedział na zakończenie homilii Papież.

Za: **Radio watykańskie**

MODLITWA PO KRAJDZIEŻY RELIKWII ŚW. JANA BOSCO

Można ukraść relikwię, „ale nie da się zabrać św. Jana Bosco ani nam, ani wielu pielgrzymom, którzy codziennie odwiedzają te miejsca”.

Tak po wydarzeniach z piątku 2 czerwca wieczora, gdy z bazyliki w Castelnovo we Włoszech zniknął mózg założyciela salezjanów, mówił rektor świątyni, o. Ezio Orsini. Turyński Kościół modlił się wczoraj w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego za całe zgromadzenie, do czego wezwał tamtejszy ordynariusz, abp Cesare Nosiglia.

O ciągłej popularności miejscowości, gdzie święty się urodził, i żywej pobożności odwiedzających ją ludzi, wspominał też rzecznik prasowy piemonckich salezjanów, o. Moreno Filippetto.



„Tak naprawdę, ważne jest całe to miejsce, cały kompleks Wzgórza Jana Bosco, na którym znajduje się jego dom. Sam Papież Jan Paweł II zaprosił nas do stworzenia tutaj jakby salezjańskiego Asyżu, Asyżu młodych. Tutaj Jan Bosco się urodził, tutaj żył, stąd poszedł za marzeniem wyznaczającym kierunek jego życia. To miejsce staje się czymś bardzo ważnym: przyjeżdżał na nie z młodymi, organizując

jesienne przechadzki, i jeszcze teraz wypełniają je odwiedzający nas pielgrzymi. Przybywają oni tutaj zafascynowani tym świętym, świętym młodzieży, który także dzisiaj dotyka serc oraz je przekształca, aby zaczęły współpracować w jego misji. To się widzi każdego dnia na Wzgórzu Jana Bosco” – mówił o. Filipetto. Za: www.deon.pl

SPOTKANIE NOWYCH FORM ŻYCIA KONSEKROWANEGO W RZYMIE

W Rzymie odbyło się czwarte już światowe spotkanie nowych form życia konsekrowanego. Wzięło w nim udział 115 przedstawicieli 38 wspólnot z 22 krajów. Tym co wyróżnia te wspólnoty jest fakt, że zazwyczaj gromadzą one osoby konsekrowane obu płci oraz ludzi świeckich. Mówi s. Anna-Katharina Pollmeyer, przełożona Wspólnoty Błogosławieństw.

„Te nowe formy życia konsekrowanego zrodziły się mniej więcej po Soborze Watykańskim II, który przypominał, że wszyscy, niezależnie od tego, czym się zajmują, są powołani do świętości. To właśnie w tym

kontekście Duch Święty wzbudził nowe wspólnoty, w których współpracują ze sobą ludzie reprezentujący różne stany życia.



Widzimy to w kolejnych wspólnotach, na całym świecie. I jest to ogromne bogactwo, uzupełniamy się wzajemnie, idziemy razem jako jeden Lud Boży, jako jeden Kościół.

Taka forma życia ma szczególne znaczenie w naszym społeczeństwie, w naszych czasach, bo dajemy świadectwo jedności, konsekrowanych kobiet i mężczyzn, a także świeckich. W tych burzliwych czasach, kiedy jest tak wiele problemów w rodzinach, życiu konsekrowanym i kapłaństwie, nowe wspólnoty chcą dać świadectwo i zachętę dla każdego stanu życia” – powiedziała Rada Watykańskiego przełożona Wspólnoty Błogosławieństw.

Międzynarodowe spotkania nowych form życia konsekrowanego odbywają się co dwa lata. Tematem tegorocznych obrad była formacja. Za: [Radio Watykańskie](http://RadioWatykanie.pl)

FRANCISZKAŃSCY JUNIORYŚCI RAZEM NA SŁOWACJI

Od 6 do 9 czerwca w miejscowości Dolný Smokovec na Słowacji odbywało się spotkanie braci juniorystów Konferencji Północno-słowiańskiej Zakonu Braci Mniejszych.

Tematem przewodnim były „Relacje we wspólnocie braterskiej”. Bracia przybyli z sześciu prowincji: Wniebowzięcia NMP – Panewniki, Matki Bożej Anielskiej – Kraków, Św. Franciszka – Poznań, Niepokalanego Poczęcia NMP Kraków, Najświętszego Zbawiciela – Słowacja i nasza prowincja Św. Jadwigi – Wrocław.

Czym jest juniorat braci zakonnych? Juniorat jest etapem formacji, przygotowującym brata zakonnego do złożenia ślubów wiecznych w Zakonie Braci Mniejszych i do jego przyszłej posługi na rzecz wspólnoty poprzez te wszystkie zajęcia, które nie są powiązane ze święceniami kapłańskimi, których bracia nie przyjmują. Przygotowanie to odbywa się w dwóch etapach, które łącznie trwają 5 lat. Pierwsze dwa lata po nowicjacie bracia zakonnicy przebywają we Wrocławiu-Karłowicach, gdzie pogłębiają swoją formację zakonną i zdobywają różne praktyczne umiejętności, aby następnie kontynuować juniorat w klasztorach prowincji podejmując wyznaczone zadania przez przełożonych.

Wraz z naszym magistrem o. Augustynem bracia junioryści: br. Artur, br. Korneliusz, br. Stefan, br. Izajasz i br. Michał udaliśmy się w stronę Słowacji.

Przejeżdżając przez Kraków wstąpiliśmy na krótką chwilę, aby odwiedzić Sanktuarium św. Jana Pawła II. Gdy już dojechaliliśmy na

miejsce i zostaliśmy zakwaterowani, mieliśmy jeszcze trochę czasu na odpoczynek. O godz. 18:00 zasiedliśmy przy wspólnym stole, aby spożyć kolację. Wieczorem o 20:00 odbyła się wspólna rekreacja, gdzie mogliśmy się bardziej poznać z braćmi z innych prowincji i pobyć razem.

Następny dzień rozpoczęliśmy od porannych modlitw i Eucharystii. Przed południem mieliśmy konferencję połączoną z zajęciami warsztatowymi, które przeprowadził dla nas o. dr Sergiusz Bałdyga OFM, wykładowca seminarium i gwardian klasztoru w Katowicach - Panewnikach. Po obiedzie udaliśmy się w pobliskie góry. Może nie zdobyliśmy żadnego szczytu, ale jednak widoki mówiły same za siebie. Także na szlaku był czas na rozmowy z braćmi, a także na osobistą medytację.

Podobnie drugi dzień naszego pobytu rozpoczęliśmy modlitwami i Eucharystią. Potem o. Augustyn Feliszek OFM wygłosił nam konferencję. W swoich rozważaniach mówił o osobistej relacji do Jezusa. Po konferencji było wystawienie Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi. Gdy zjedliśmy obiad, to po krótkiej przerwie, udaliśmy się do Zamku Spiskiego perły średniowiecznej na Słowacji, gdzie na wyniosłym wzgórzu ponad miasteczkiem, na wysokości 634 m n.p.m. wznoszą się efektowne ruiny potężnej średniowiecznej twierdzy.

Był to czas, który mogliśmy wspólnie przeżyć na modlitwie, konferencjach, wyjściu w góry i innych atrakcjach, a także we wspólnocie braterskiej. Mogliśmy jeszcze bardziej umocnić nasze więzi i podzielić się doświadczeniami z naszych wspólnot. br. Izajasz

Za: www.franciszkanie.com

KS. ZDZISŁAW MALCZEWSKI TCHR LITERACKIM LAUREATEM

Związek Literatów Polskich na Obczyźnie przyznał w ubiegłym roku ks. dr. Zdzisławowi Malczewskiemu SChr nagrodę za popularyzowanie kultury polskiej w Brazylii i na świecie.

Uroczysta gala wręczenia nagród, w której niestety nie mógł uczestniczyć laureat, odbyła się 4 czerwca 2017 roku w Warszawie.



Jak napisał do organizatorów ks. Zdzisław, nagrodę dedykuje Towarzystwu Chrystusowemu – swojemu zgromadzeniu zakonnemu, dzięki któremu może realizować się jako duszpasterz polonijny. Główną miłością, pasją i inspiracją działalności pisarskiej była, jak nadmieniał, Polonia w Brazylii.

Wśród laureatów znaleźli się również: Tomasz Łychowski i prof. Henryk Siewierski.

Naszemu Współbratu gratulujemy pasji i osiągnięć w popularyzacji zagadnień emigracyjnych, związanych z naszymi rodakami w Brazylii. Za: www.chrystusowcy.pl

MAGIS CENTRAL EUROPE 2017

Magis Central Europe 2017 – to kolejna edycja międzynarodowego spotkania młodych, organizowanego przez jezuitów z inspiracji ŚDM w Paryżu. W zakończonej właśnie rejestracji, chęć udziału zgłosiło ponad 200 osób z całego świata.

Zanim spotkają się wspólnie w Pradze, gdzie odbędzie się kulminacyjna część zjazdu, wezmą udział w 17 tzw. „eksperymentach”, charakterystycznych dla jezuickiej formacji. Część z nich odbędzie się w Polsce. Organizowane przez jezuitów Magis Central Europe 2017, to spotkanie dedykowane młodzieży w wieku 18-35 lat, które w dn. 20-23 lipca odbędzie się w Pradze. Jego tematem będą słowa św. Ignacego „Być kontemplatywnym w działaniu”, będące kontynuacją tematu ubiegłorocznego spotkania, które odbywało się w Polsce i poprzedziło Wydarzenia Centralne ŚDM w Krakowie.

– Ma on na celu pokazanie młodym ludziom, że należy być równocześnie kontemplatywnym i aktywnym, że być magis, to być kontempl/aktywnym – piszą na swojej stronie organizatorzy.

Kulminacyjnym punktem spotkania młodzieży w wieku 18-35 lat, będzie spotkanie, które odbędzie się w Pradze w dn. 20-23 lipca. Jego tematem będą słowa św. Ignacego „Być kontemplatywnym w działaniu”, będące kontynuacją tematu ubiegłorocznego spotkania, które odbywało się w Polsce i poprzedziło Wydarzenia Centralne ŚDM w Krakowie.

Zjazd młodych w stolicy Czech poprzedzi 17 tzw. „eksperymentów”, w których uczestnicy będą brali udział na terenie siedmiu krajów: Czech, Austrii, Węgier, Kosowa, Polski, Słowacji i Słowenii. Kilkudniowe eksperymenty, charakterystyczne dla formacji jezuickiej, będą się odbywały od 14 do 20 lipca i podzielone są na cztery kategorie: pielgrzymowanie i duchowość, społeczeństwo i kultura, służba oraz sztuka. Trzy spośród nich odbędzie się w Polsce. Będą to:

wędrowka w Kotlinie Kłodzkiej, połączona z poznawaniem życia św. Ignacego Loyoli,

„Żywe kamienie” – eksperyment zorganizowany w Toruniu i nawiązujący do działalności wspólnoty o tej samej nazwie, zajmującej się ewangelizacją poprzez sztukę i oprowadzanie po kościołach, posługa w Ośrodku Rehabilitacyjno-Lecznym „Sosnowa Aleja” w Wardzynie.

Historia międzynarodowych spotkań młodzieżowych „Magis” sięga 1997 r. i przygotowań do ŚDM w Paryżu. Wówczas młodzież jezuicka z całego świata po raz pierwszy wzięła udział we wspólnej pielgrzymce, poprzedzającej udział w głównych uroczystościach spotkania młodych. Odtąd „Magis” poprzedzają także kolejne edycje ŚDM: w Kolonii (2005 r.), w Sydney (2008 r.), w Madrycie (2011 r.), w Rio de Janeiro (2013 r.) i w Krakowie (2016 r.)



Ideą spotkań jest poznawanie i praktykowanie duchowości jezuickiej, a także służba innym i poznawanie poszczególnych rejonów świata, w których spotykają się młodzi uczestnicy kolejnych edycji „Magis”. Za: www.jezuici.pl

Znaki solidarności

POMÓŻ KLARYSKOM W KĘTACH

Siostry klaryski od Wieczystej Adoracji w Kętach na Podbeskidziu apelują o pomoc w

zebraniu funduszy potrzebnych na remont klasztoru i przylegającego do niego dziedzińca. Budynek, w którym od ponad 107 lat trwa adoracja Jezusa Eucharystycznego, wymaga pilnych, kosztowanych prac.

O materialne wsparcie dla siostr zaapelował bp Roman Pindel. Z pomocą kęckim klaryskom ruszyło wiele parafii diecezji

bielsko-żywieckiej, które zorganizowały zbiórki wśród wiernych. Także pielgrzymi niedawnej diecezjalnej pieszej pielgrzymki z Bielska-Białej do Łagiewnik okazali swą ofiarność i na wieść o tym, że stary budynek klasztorny wymaga remontu i modernizacji zebrali ok. 15 tys. złotych. Kwotę tę przekazali już siostram.

„Za każdą ofiarę na ten cel jesteśmy bardzo wdzięczne. Zapewniamy o naszej modlitwie za naszych darczyńców” – podkreślają klaryski, które w specjalnie nakręconym filmie umieszczonym na stronach wspólnoty zakonnej, zdecydowały się naocznie pokazać, w jakim stanie jest ich zabytkowy klasztor. Oprowadzając po pomieszczeniach za klauzurą, wskazują na pękające, pokryte grzybem mury, niefunkcjonalne okna czy przestarzałe urządzenia w kuchni, pralni i kotłowni.

Ks. kan. Jacek Gracz, który z ramienia kurii odwiedził siostry w klasztorze, przyznał, że skala potrzeb jest ogromna. „Ten klasztor to cenna część dziedzictwa wiary w naszej diecezji i tym bardziej w roku jubileuszu powinny móc liczyć na pomoc” – zachęcił. „Warto zatroszczyć się, aby to miejsce w naszej diecezji oraz siostry, aby nadal mogły posługiwać swoją modlitwą i życiem ukrytym” – dodał.

Osoby gotowe wspomóc kęcki klasztor mogą przesłać swą ofiarę na konto:
Bank Polska Kasa Opieki
43-300 Bielsko-Biała, Polska
ul. Grunwaldzka 40 a

Numer: PL 73124011701111000024091064
Kod BIC Banku Pekao SA: PKOPPLPW



Zakon Sióstr Klarysek od Wierzyściwej Adoracji (OCPA) powstał w połowie XIX wieku we Francji. Do jego powstania przyczyniło się dwoje fundatorów: ks. Jan Chrzyciel Heurlaut i Matka Maria od św. Klary (Wiktoria Józefina Bouillevaux). W 1866 r. do wspólnoty w Troyes wstąpiła Polka – Ludwika Morawska. W 1871 przeszczepiła ona zakon Franciszkanek Najświętszego Sakramentu na ziemię polskie.

Początkowo siostry próbowały założyć klasztor w Granowie, a następnie w Gnieźnie. Na skutek germanizacji i kulturkampfu musiały opuścić Wielkopolskę i osiedliły się

we Lwowie. Stamtąd wyszły kolejne fundacje. Obecnie na całym świecie istnieje 29 autonomicznych domów Klarysek od Wierzyściwej Adoracji – m.in. we Francji, w Niemczech, w Austrii, Stanach Zjednoczonych, Indiach i Bangladeszu. W Polsce jest osiem takich domów: w Bydgoszczy, Elblągu, Hajnówce, Kętach, Kłodzku, Pniewach, Słupsku i Ząbkowicach Śląskich.

Do Kęt siostry przybyły w 1910 r., dzięki swej fundatorce, służebnicy Bożej matce Marii Walentynie Łempickiej. 6 lutego 1910 bp Anatol Nowak dokonał w kęckim klasztorze uroczystego wystawienia Najświętszego Sakramentu. W 1999 roku bp Tadeusz Rakoczy ogłosił to miejsce lokalnym sanktuarium Wierzyściwej Adoracji Najświętszego Sakramentu.

Wspólnota, licząca obecnie 26 sióstr, modli się nieustannie przed Jezusem Eucharystycznym w intencjach przynoszonych przez parafian, pielgrzymów i tych, którzy przysyłają prośby za pomocą internetu. W klasztorze funkcjonuje jeden z najbardziej obleganych konfesjonałów stałych na terenie diecezji bielsko-żywieckiej.

Za: www.deon.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ZENON SYLWESTER BRONIARCZYK SChr (1947-2017)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że dnia 10 czerwca 2017 r. w Sydney odszedł do Pana śp. ks. Zenon Broniarczyk (l. 70), chrystusowiec, wieloletni duszpasterz w Australii i Nowej Zelandii. Szczegóły dotyczące pogrzebu zostaną podane po ustaleniu.

Ks. Zenon Sylwester Broniarczyk SChr, ur. 19 grudnia 1947 r. w Tłukawach. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 8 listopada 1966 r. Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1967 r. w Ziębicach, zaś dożgonną 9 kwietnia 1972 r. w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał 19 czerwca 1973 r. w z

rak ks. abpa Antoniego Baraniaka w Poznaniu.



Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował jako wikariusz w parafii pw. Wniebowzięcia

Najświętszej Maryi Panny w Gryficach (1973-1974); socjusz magistra nowicjatu w Kiekrzu (1974-1976); wikariusz parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Suchaniu (1976-1978). Od 1978 r. był duszpasterzem w Australii i Nowej Zelandii: Ashfield, Bowen Hills, Geelong, Wellington, Canberra, Adelaide. W latach 1999-2005 był wiceprowincjałem Prowincji pw. Świętej Rodziny. Od 2012 r. był duszpasterzem w Bowen Hills.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. KS. JAN FIEDOROWICZ SDB (1927-2017)

Dnia 5 czerwca 2017 r. odszedł do Pana śp. ksiądz Jan Fiedorowicz, salezjanin, w 90 roku życia, 68 ślubów zakonnych i 60 roku kapłaństwa.

Curriculum vitae:

ur. 27.05.1927 – m. Bagny
1948-1949 – Nowicjat: Czerwińsk nad Wisłą
02.08.1949 – Pierwsze śluby zakonne: Czerwińsk nad Wisłą
1949-1950 – Asystencja: Rumia – Zagórze
1950-1951 – Asystencja: Sokołów Podlaski
1951-1953 – Studia filozoficzne: Woźniaków
1953-1957 – Łódź – ul. Wodna: studia teologiczne w WSD w Łodzi
30.06.1957 – Święcenia kapłańskie: Łódź
1957-1958 – Woźniaków: wychowawca i wykładowca

1958-1961 – Lublin: student filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim
1961-1963 – Woźniaków: katecheta i wykładowca



1963-1966 – Lublin: p.o. dyrektora domu studentów
1966-1972 – Czerwińsk nad Wisłą: spowiednik i wykładowca; od 1969 kierownik studiów (radca)

1972-1981 – Frombork: przewodnik po katedrze i współpracownik w duszpasterstwie
1981-1983 – Lublin: dyrektor wspólnoty
1983-1984 – Rzym: przygotowanie do pracy misyjnej wśród grekokatolików
1984-2003 – Argentyna: praca misyjna wśród grekokatolików
2003-2004 – Warszawa – Salezjański Ośrodek Misyjny
2004-2005 – Argentyna: praca misyjna wśród grekokatolików
2005-2017 – Warszawa – Salezjański Ośrodek Misyjny

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie w czwartek, 8 czerwca 2017 r. Polecamy ks. Jana Bożemu Miłosierdziu
Za: www.salezjanie.pl

ŚP. O. BERNARD GUHS SVD (1953-2017)

3 czerwca 2017 zmarł w Monachium o. Bernard Guhs, misjonarz w Boliwii, a przez ostatnie lata duszpasterz parafii św. Jadwigi w Monachium. Miał 64 lata.

Bernard Guhs urodził się 19 sierpnia 1953 roku w Zabrzu-Mikulczycach na Górnym Śląsku, jako najstarszy syn małżonkó Edmunda i Margarety Guhs. Później urodziła się siostra Joanna i brat Rudolf.

W maju 1972 roku ukończył szkołę średnią. W latach 1972-1974 odbył służbę wojskową w Bartoszycach, specjalnej jednostce dla kandydatów do kapłaństwa.

17 października 1974 roku wstąpił do nowicjatu w Pieniężnie. Tam złożył pierwsze i wieczyste śluby zakonne oraz przyjął święcenia diakonatu i święcenia kapłańskie.

Pierwszym przeznaczeniem misyjnym o. Bernarda był Instytut Anthropos w Sankt Augustin (był jego członkiem w latach 1982-2005), zatem w 1981 roku został przeniesiony do Prowincji Północno-Niemieckiej. W sezonie zimowym 1981/82 studiował etnologię, amerykanistykę i religie porównawcze na uniwersytecie w Bonn.

W 1984 roku wyjechał do Boliwii w celu prowadzenia własnych badań terenowych. W kręgu jego zainteresowań był język Indian Quechua i Aymara. W 1990 roku przeniósł się do Meksyku, by podjąć studia na Uniwersytecie Iberoamerykańskim w Mexico City.

W 1995 roku, podczas urlopu w Niemczech, na krótko przed ukończeniem studiów, lekarze odkryli u Bernarda guza mózgu. Wszystkie jego plany legły w gruzach.

Na szczęście wyzdrowiał na tyle, że od 1996 roku zaangażował się w prace duszpasterskie w Niemczech. W latach 1996-2006 był proboszczem w parafiach Eberhardzell i Oberschwaben. Należał do wspólnoty Domu Misyjnego św. Jana w Blönried.

O. Devis Don Wadin SVD, jeden z wikariuszy o. Bernarda w Eberhardzell pisze: *Spędziłem z nim moje pierwsze 3 lata pracy wikariusza. Był sympatycznym człowiekiem, sympatycznym współbratem i dobrym kapłanem. Dzięki niemu dotarło do mnie, że w centrum mojej posługi musi zawsze znajdować się człowiek. Mieszkaliśmy pod jednym dachem, kuchnia była naszym miejscem spotkań. On gotował i palił fajkę, lubił dobre jedzenie i dobre wino, uwielbiał kulturę, którą promował w swojej parafii w Eberhardzell. (...) Jestem wdzięczny za czas spędzony razem z Nim, za Jego przyjaźń i szacunek do wszystkich, a zwłaszcza za czas*

spędzony z ludźmi. Drogi bracie, niech Bóg obdarzy Cię wiecznym pokojem.



Od 1 września 2005 roku o. Benard był proboszczem w parafii św. Jadwigi w Monachium, zaś od 1 maja 2011 roku również administratorem parafii św. Joachima w Monachium. 21 listopada 2011 roku otrzymał pozwolenie na rozbudowę parafii św. Jadwigi i św. Joachima w Monachium.

19 grudnia 2012 roku został mianowany proboszczem w parafii św. Joachima i administratorem w parafii św. Jadwigi w Monachium. Już wcześniej zarządzał re-

montami w parafii w Obersendling-Waldfriedhof. Ta praca nie pozostała niezauważona. 16 kwietnia 2014 roku arcybiskup Monachium i Freising skierował do niego list w którym wyrażał wdzięczność i uznanie dla długoletniej działalności w archidiecezji Monachium i Freising.

W ostatnich latach o. Bernard był już ciężko chory. W ostatnim miesiącu przed śmiercią słabł coraz bardziej i ciężko mu było wyjść na zewnątrz. Nie chciał się do tego przyznawać, ale widać było gwałtownie pogarszające się zdrowie. Na kilka dni przed śmiercią odwiedził go w parafii św. Jawigi Przełożony Prowincji. *Długo rozmawialiśmy. W tamtej chwili nie wyobrażał sobie, by mógł opuścić parafię i nie chciał drugiego kapłana do pomocy – wspomina o. Martin Üffing SVD. – Powiedział, że może kontynuować pracę i że nadal ma siły. 30 maja 2017 roku, podczas spotkania Dystryktu w parafii św. Macieja w Monachium krótko wyjaśnił, że ze zdrowiem jest „raz w górę raz w dół”, ale wszystko zmierza w dobrym kierunku.*

Niestety, tak nie było. Wczesnym wieczorem 3 czerwca, w przeddzień Pięćdziesiątnicy, o. Bernard Guhs został znaleziony martwy w swoim pokoju. Był dobrym kapłanem.

Za: www.werbisci.pl